Jak pracujesz nad poznaniem i zrozumieniem polityki i wskazań Partii?

W jaki sposób przyczyniasz się do wykonania konkretnych zadań postawionych przez Partię?

— to pytania ankiety „Sztandaru Młodych" przed II Zjazdem PZPR. (Pierwsze wypowiedzi zamieszczamy na str. 2).

DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, poniedziałek 7 grudnia 1953 r. Nr 290 (1119) B Cena 20 gr

Biblioteka Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Sopocie

Naprzód do czynu na cześć II Zjazdu Partii!

Chłopi wzywają do współzawodnictwa o wzrost i wyższą jakość produkcji rolniczej i hodowli

Wezwanie chłopów pracujących wsi wielkopolskiej do chłopów całego kraju, by włączyli się do ogólnonarodowego czynu na cześć II Zjazdu Partii odbiło się głośnym echem wśród wiosek i gmin.

Ostatnio dotarł do chłopów głos Saja i towarzyszy, którzy postanowili dla uczczenia Zjazdu podnieść jakość i estetykę produkcji. Chłopską odpowiedzią jest postanowienie polepszenia metod uprawy roli i metod hodowli, wzmożenie walki o wzrost i poprawę jakości ziemiopłodów oraz produktów hodowli.

W pow. Kielce, w gromadzie Olszówka, sołtys Józef Jaskólski, wraz ze swą żoną, nagrodzoną Srebrnym Krzyżem Zasługi, apelują do chłopów by podjęli wezwanie braci robotników, by podnieśli ilość i jakość produkcji.

„Lepiej gospodarować, lepiej uprawiać ziemię, lepiej dbać o inwentarz, żeby produktów rolnych i hodowlanych było więcej, żeby były lepszej jakości" — brzmi ich wezwanie.

Jaskólscy w swoim apelu zobowiązują się m. in. stosować nowe metody uprawy roli, racjonalnie nawozić pola obornikiem i nawozami sztucznymi, przeprowadzić siew zbóż jarych jak najwcześniej, zasiać na zielonce wykę z owsem. Z 50 arów łąki zebrać co najmniej 40 q siana.

Jaskólscy zobowiązali się sprzedać państwu ponad plan co najmniej 1 600 litrów mleka, 4 tuczniki, wiele jaj i innych produktów.

„Będziemy się starać z naszego pola zebrać większy plon niż w tym roku" — głosi ich wezwanie.

Wydajność zbóż średnio z ha planują Jaskulscy podnieść o 3 q (uzyskają w ten sposób 20 q żyta z ha, a ziemniaków otrzymają o 30 q więcej niż w br.), powiększyć o 2 sztuki ilość krów, hodować 7 tuczników, w tym 4 zakontraktowane. Każdego tucznika dotuczyć co najmniej do 150 kg wagi — o 20 kg więcej niż w tym roku. W trosce o inwentarz postanawiają spaść 20 arów oziminy na wiosnę jako zielonkę, zasiać na zielonce wykę z owsem. Z 50 arów łąki zebrać co najmniej 40 q siana.

Aby spopularyzować wśród sąsiadów racjonalne metody uprawy i hodowli Jaskólscy postanowili zorganizować we wsi kółko oświaty rolniczej.

Wszyscy rolnicy mogą podnieść produkcję i jej jakość i dostarczyć miastu więcej lepszego zboża, mięsa i masła, jeśli będą mądrze gospodarować — piszą na zakończenie w swoim apelu Jaskólscy.

„Damy więcej lepszych artykułów rolnych dla miast"

Pod takim hasłem przystępują do czynu przedzjazdowego członkowie przodującej w pow. oławskim, na Dolnym Śląsku, spółdzielni produkcyjnej ze wsi Gać. Wezwali oni spółdzielców z Oławy, Dziuplin i Domianowa do współzawodnictwa pod tym właśnie hasłem.

Spółdzielcy ze wsi Gać przez zastosowanie naukowych metod uprawy zobowiązali się m. in. podnieść wydajność zbóż co najmniej o 2 q z ha, powiększyć hodowlę trzody chlewnej o 20 sztuk, hodowlę bydła o 10 sztuk.

Trzy nowoczesne kopalnie rozpoczęły produkcję

O godz. 10 w kopalni „Kościuszko - Nowa"...

W dniu święta górniczego odbyła się uroczystość oddania do eksploatacji kopalni „Kościuszko - Nowa". Otwarcia kopalni dokonał minister Górnictwa R. Nieszporek. Wśród obecnych byli m. in. przewodn. CRZZ W. Kłosiewicz, konsul ZSRR M. Talyzin, delegacja górnicza z bratniej Czechosłowacji.

O godz. 10 minister Nieszporek uruchamia maszynę wyciągową kopalni „Kościuszko-Nowa".

W swoim przemówieniu tow. Nieszporek serdecznie podziękował robotnikom za ich ofiarną pracę, jak również wskazał na wspaniałą nowoczesną technikę nowej kopalni.

Najbardziej ofiarni i zasłużeni budowniczowie nowej kopalni otrzymują następnie z rąk min. Nieszporka odznaczenia państwowe. 9 pracowników otrzymuje Srebrne Krzyże Zasługi zaś 6 — Brązowe Krzyże Zasługi. W imieniu odznaczonych rębacz Józef Bergieł zapewnia iż załoga budowniczych kopalnie będzie szczędzić wysiłków by z honorem wywiązywać się z postawionych przed nią zadań.

Następnie rębacz przodowy Bronisław Dubiel odczytuje tekst depeszy, którą załoga postanowiła wysłać do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta.

... i w „Rokitnicy II"

W uroczystości uruchomienia kopalni — „Rokitnica II" wzięli udział sekretarz CRZZ — Marian Czerwiński i wicemin. Górnictwa — Mieczysław Lesz.

Jest godzina 10. Na szczycie potężnej, najnowocześniejszej w polskim górnictwie węglowym wieży wyciągowej, zaczyna obracać się wielkie koło linowe. Grube jak ramię stalowe liny wyciągają na powierzchnię kopalni klatkę skipową. 10 pierwszych ton węgla z bogatych pokładów zabrzańskich wysypuje się na taśmę.

Kopalnia „Rokitnica II" to wielki zespół urządzeń wydobywczych i sortowniczych, który w pierwszej fazie swojej pracy będzie obsługiwał dwie sąsiednie kopalnie — „Rokitnica I" i „Mikulczyce", przedłużając „życie" tych kopalń o dalsze dziesiątki lat, w drugiej fazie nowy obiekt będzie również służył do wydobywania węgla z zupełnie nowych, wielkich pokładów, których dwie stare kopalnie nie mogą eksploatować.

★

Dziesiątki najbardziej zasłużonych budowniczych kopalni udekorowanych zostało wysokimi odznaczeniami państwowymi. Złote Krzyże Zasługi otrzymali dyrektor kopalni **Ludwik Ballenstedt**, główny inżynier **Stanisław Hwałek** oraz technik **Zdzisław Makowski.**

Wielka budowla Sześciolatki — kop. miedzi k/Bolesławca ruszyła w pełni

W dniu górniczego święta ruszyła w pełni wielka budowa Planu 6-letniego — kopalnia miedzi w rejonie Bolesławca na Dolnym Śląsku. Wspólny wysiłek robotników Wrocławskiego Przemysłowego Zjedn. Budowlanego nr 2 budujących urządzenia na powierzchni kopalni oraz górników przygotowujących front wydobycia cennej rudy miedzianej — sprawił, że na pustych jeszcze w 1950 r. polach powstały gmachy i hale wielkiego zakładu górniczego.

Przecięta przez wiceministra Hutnictwa — Pierzynkę wstęga otwiera wejście do hali mechanicznej przeróbki rudy.

Rusza ogromny młyn, a za nim wszystkie potężne maszyny i urządzenia. Połowa tych urządzeń to dzieło rąk robotników radzieckich.

Wiele maszyn i urządzeń otrzymaliśmy z Czechosłowacji i z NRD. Ogromny wkład w budowę wnieśli robotnicy naszego przemysłu ciężkiego, budując aparaty flotacyjne, całą aparaturę elektryczną i potężną maszynę wyciągową.

Wiceminister Pierzynka udekorował wysokimi odznaczeniami państwowymi budowniczych zakładów. M. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został b. kierownik inwestycji **Inż. Tadeusz Zastawnik**, awansowany niedawno na stanowisko naczelnego dyrektora Centralnego Zarządu Kopalnictwa Rud Nieżelaznych.

W kopalniach naszych pracuje wiele kobiet. A oto Anna Smykała kontroluje przesyp węgla na taśmie w chodniku wydobywczym w kop. „Gottwald". Foto CAF Seko

Ogromny jest wkład górników w dzieło budownictwa socjalistycznego

Z przemówienia Przewodniczącego Rady Państwa A. Zawadzkiego na akademii centralnej z okazji Dnia Górnika w Stalinogrodzie

Drodzy Towarzysze! Bracia Górnicy!

Pozwólcie, że na wstępie przekażę Wam z okazji Waszego Święta Górniczego — Dnia Górnika — najserdeczniejsze i najgorętsze pozdrowienia Komitetu Centralnego naszej Partii, Rady Państwa i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. (Oklaski)

Przyjmijcie też, Towarzysze, osobiste, gorące i najserdeczniejsze pozdrowienia od Przewodniczącego naszej Partii i Prezesa Rady Ministrów Towarzysza **Bolesława Bieruta**, który prosił, aby takie pozdrowienia Wam przekazać. (Oklaski).

Tegoroczny Dzień Górnika obchodzicie w doniosłej wewnętrznej i międzynarodowej sytuacji. Kraj nasz stoi dziś pod znakiem uchwał IX Plenum KC PZPR. Uchwały te i referat Towarzysza Bieruta są dziś czytane, dyskutowane i przyswajane przez miliony ludzi pracy w mieście i na wsi. **Cała klasa robotnicza, cały naród polski budujący socjalizm przygotowuje się do II Zjazdu naszej Partii, zjazdu, który nakreśli drogi i perspektywy dalszego rozwoju naszego kraju.**

Sytuację międzynarodową w obecnej chwili cechuje wytężona walka obozu pokoju demokracji i socjalizmu, walka prowadzona pod przewodem Wielkiego Związku Radzieckiego o utrzymanie pokoju, o rozbrojenie, o zakaz stosowania broni masowej zagłady, o rozstrzyganie spornych spraw w drodze rokowań, o odprężenie w stosunkach międzynarodowych. Do tej walki włącza się wciąż nowe miliony ludzi na całym świecie.

W świetle tej sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej Towarzysz Bierut podsumował na IX Plenum wyniki naszej pracy. Znacie, Towarzysze, to podsumowanie, znacie jego cyfry. Wiecie, jak ogromne są nasze osiągnięcia: w przemyśle wyrażają się one 4,7 razy większą produkcją na głowę ludności niż w r. 1938.

Plenum ustaliło także kierunek i szczegółowe wytyczne naszego działania, zmierzające — jak to sformułował Towarzysz Bierut — do takiego rozstawienia naszych zadań i wysiłków w gospodarce narodowej, aby dalszy jej rozwój zabezpieczał nam szybszy wzrost stopy życiowej mas pracujących miast i wsi.

Oznacza to, że cel, do którego zmierzamy, szybsze podniesienie stopy życiowej mas, osiągniemy drogą dalszej konsekwentnej realizacji słusznej polityki naszej Partii i naszego rządu (oklaski) **Górnicy, hutnicy, energetycy, chemicy — cała nasza klasa robotnicza daje już teraz wyraz zrozumieniu tej prawdy we wspaniałym współzawodnictwie, rozwijanym na cześć zbliżającego się II Zjazdu naszej Partii.**

Ogromny jest wkład górników polskich w nasze wspaniałe osiągnięcia na drodze budownictwa socjalizmu, na drodze realizacji Planu 6-letniego.

Zwycięstwa polskich górników w walce o węgiel dla kraju i w walce ze wszystkimi przeciwieństwami i przeszkodami budzą najgłębszy szacunek Partii, rządu i całego społeczeństwa do górników i do zawodu górniczego (oklaski).

Czego potrzeba, by górnicy polscy wykonali z honorem i w pełni swój zaszczytny obowiązek wobec ojczyzny?

Wydaje mi się, że można to ująć w paru punktach.

Po pierwsze — trzeba jeszcze głębiej niż dotychczas zrozumieć podstawową rolę i miejsce górnictwa w naszym przemyśle i naszej gospodarce narodowej. Trzeba jeszcze głębiej zrozumieć wagę i znaczenie każdej dodatkowej tony węgla dla naszych planów gospodarczych, w tym dla naszego eksportu, za który możemy sprowadzać artykuły niezbędne dla rozwoju gospodarki narodowej i przemysłu. Trzeba zrozumieć wagę każdej tony węgla dla naszych planów gospodarczych, dla podnoszenia gospodarczej, politycznej i obronnej siły naszego państwa ludowego, dla umacniania naszej niepodległości i suwerenności — dla zwiększenia naszego wkładu we wzrost potęgi obozu pokoju i socjalizmu.

Po drugie trzeba podnosić na wyższy poziom polityczną i organizacyjną stronę naszej pracy w każdym zakładzie, w każdej kopalni.

Po trzecie — trzeba przemyśleć i zastosować środki i sposoby walki, zmierzające do tego, by każda kopalnia przekształciła się w twierdzę socjalistycznego budownictwa siły i potęgi naszego państwa ludowego. W tym celu każda kopalnia skupić winna stałą, trwałą kadrę zamiłowanych, oddanych, przywiązanych do swego zakładu górników i pracowników przemysłu górniczego. Wiele dróg prowadzi do tego celu, w tej liczbie i sprawa mieszkań.

Rząd nasz wyasygnował na budownictwo mieszkaniowe dla górników takie środki finansowe, których w Waszym województwie na przykład, nie potrafiono w pełni wykorzystać.

Mieszkania — to tylko jedna strona zagadnienia. Trzeba roztoczyć także troskliwą opiekę nad ludźmi napływającymi do przemysłu węglowego, zwłaszcza spośród młodzieży. Trzeba, ażeby rodziny górnicze w większym niż dotychczas stopniu wychowywały swoją własną młodzież w duchu patriotyzmu górniczego, zamiłowania do zawodu górniczego, aby swoich synów posyłały do szkół górniczych, ażeby z szeregów górniczych rosła inteligencja górnicza, fachowe kadry całego przemysłu węglowego. Trzeba sprawić, aby dostęp do szeregów górników polskich stał się pragnieniem i zaszczytnym dążeniem przodującej młodzieży robotniczo-chłopskiej.

Pozwólcie, Towarzysze, że na zakończenie w imieniu Komitetu Centralnego Partii, w imieniu naczelnych władz państwowych oraz osobiście Towarzysza Bolesława Bieruta, podziękuję Wam, a za Waszym pośrednictwem całej naszej braci górniczej, za jej ofiarny wysiłek, za jej trud, za jej osiągnięcia, które szerokim echem roznoszą się po całym naszym kraju i poza jego granicami. Dzięki tym osiągnięciom zbudowaliśmy poważną podstawę, dającą nam odskocznię punkt wyjścia do takiego programu, jaki postawiło IX Plenum i jaki postawi drugi nasz Zjazd — programu szybszego wzrostu dobrobytu wszystkich ludzi pracy.

Niech idzie przez ziemie polskie sława wciąż nowych zwycięstw w pracy i walce polskich górników, budowniczych Polski Ludowej!

Niech żyją nasi górnicy!

Budowle socjalizmu — dumą narodu

Wzmóc walkę o pełne i terminowe wykonanie zamówień dla Kombinatu nowohutniczego

Krajowa narada w Nowej Hucie

Z udziałem wiceprezesa Rady Ministrów — P. Jaroszewicza, kierownika Wydziału Przemysłu Ciężkiego KC PZPR — Łapoty, zastępcy przewodniczącego PKPG — Wanga i ministra Hutnictwa — Żemajtisa, odbyła się w Nowej Hucie ogólnokrajowa narada przedstawicieli zakładów przemysłowych, wykonujących dostawy dla budowy Kombinatu.

Na naradzie omówiono realizację uchwały Prezydium Rządu z dnia 5 maja br. w sprawie terminowego i kompleksowego zakończenia pierwszego etapu budowy Kombinatu Nowa Huta oraz przedyskutowano zadania, ciążące na dostawcach krajowych w końcowym okresie rb. oraz w roku przyszłym, w świetle uchwał IX Plenum KC PZPR.

Uchwała Prezydium Rządu z maja br. zmobilizowała załogi, aktyw partyjny i gospodarczy ok. 120 zakładów — dostawców z całego kraju i wpłynęła zasadniczo na terminową i planową budowę Nowej Huty. W referacie min. **Żemajtisa** i dyskusji podkreślone było, że na budowie Kombinatu dokonane już zostały najtrudniejsze roboty ziemne, fundamentowe i uzbrojenie terenu.

Stwierdzono na naradzie, że nie wszystkie dostawy krajowe napływają terminowo; często dostarcza się do Nowej Huty urządzenia niekompletne; szereg zakładów nie wywiązuje się ze swych zadań również pod względem ilościowym. Dostawy konstrukcji stalowych przebiegają bardziej regularnie niż dostawy maszyn i urządzeń. Na zaplanowane w roku bież. 29 392 tony, dostarczono w ciągu 10 i pół miesiąca 22 501 ton konstrukcji. W dostawach tych przoduje załoga huty **„Zabrze"**. Niedostatecznie natomiast jeszcze wypełniają swoje obowiązki huty **„Zygmunt"** i **im. Dzierżyńskiego.**

Jeżeli chodzi o dostawy przemysłu krajowego w zakresie maszyn i urządzeń, to wciąż jeszcze nie napływają one rytmicznie **w przeciwieństwie do dostaw radzieckich, stanowiących przeważającą część maszyn i urządzeń niezbędnych do uruchomienia Nowej Huty, które nadchodzą w terminie, a często nawet przed terminem.**

Na zaplanowanych w roku bież. **11.391** ton maszyn i urządzeń z przemysłu krajowego dostarczono w ciągu 10 i pół miesiąca tylko 6.168 ton. Stwarza to poważne trudności budowniczym Kombinatu. Np. powstały opóźnienia na budowie gmachu sortowni rud z winy huty **im. Nowotki** i na budowie hali dzwonów wgłębnych walcowni-zgniatacza z winy **Zaodrzańskich Zakładów Przemysłu Metalowego.**

Rok przyszły stawia przed dostawcami krajowymi Nowej Huty zadania globalne nie mniejsze niż w rb., z tym jednak, że wszystkie urządzenia należy muszą w ciągu trzech pierwszych kwartałów, aby umożliwić terminowe oddanie do produkcji 6 podstawowych wydziałów Kombinatu: wielkich pieców, siłowni, koksowni, aglomerowni, stalowni i walcowni-zgniatacza.

Od terminowego wykonania i wysyłki kompletnych urządzeń zaplanowanych na rok przyszły oraz od ich wysokiej jakości zależy rozpoczęcie w 1954 r. produkcji surówki i stali w Nowej Hucie. Naruszenie chociażby jednego z tych warunków mogłoby opóźnić oddanie do eksploatacji podstawowych wydziałów Kombinatu.

Przed II Zjazdem PZPR aktywiści ZMP wstępują w szeregi Partii

(Informacja własna)

Na otwartych zebraniach kół ZMP młodzież omawia zadania wynikające ze wskazań IX Plenum KC PZPR. Na tych zebraniach koła ZMP przyjmują niezorganizowanych w szeregi ZMP. Najlepszych aktywistów ZMP koła rekomendują do partii

BYDGOSZCZ

W gminie **Grębocin pow. Toruń zorganizowano nowe koło ZMP**. Inne koła wydały rekomendacje do partii dla 6 swoich najlepszych aktywistów.

Na otwartym zebraniu zetempowskim w **grom. Pilszewo pow. Grudziądz**, młodzież omówiła przygotowania do uprawy 1-hektarowego poletka doświadczalnego. Dziewczęta tej gromady, zobowiązały się prowadzić na 0,25 ha doświadczenia w uprawie warzyw. **Najlepszego aktywistę koło ZMP rekomendowało do partii.**

We wsi Tonów pow. Żnin pięciu młodych chłopów, w tym trzech członków ZMP wstąpiło do nowozorganizowanej spółdzielni produkcyjnej mienia „II Zjazdu Partii". **Na terenie tej gminy przyjęto do ZMP 60 nowych członków.**

Koło ZMP w Kornolinie pow. Szubin wydało dla 9 najlepszych swoich aktywistów rekomendacje do partii.

WROCŁAW

Na otwartym zebraniu partyjnym w **Zakładach Przemysłu Terenowego we Wrocławiu**, zetempowska **Genowefa Głuszczarek**, którą przyjmowano do partii, z wielkim wzruszeniem dziękowała towarzyszom za to, że pomogli jej w pracy zawodowej i w podniesieniu poziomu ideologicznego.

W zakładzie tym po IX Plenum KC PZPR 6 zetempowców zgłosiło się do komitetu zakładowego z prośbą o przyjęcie ich do partii.

W Świdnicy w ZWAP i FW w kołach ZMP przygotowuje się 16 aktywistów ZMP na przyjęcie do partii.

W woj. wrocławskim odbyło się około 150 otwartych zebrań ZMP. **Do organizacji ZMP w woj. wrocławskim w m-cu listopadzie przyjęto około 3000 członków.**

WARSZAWA

Ponad 2500 młodzieży stolicy przyjęto w listopadzie do ZMP, w tym około 1700 robotników. Czołowi przodownicy pracy, aktywiści ZMP z PZO, tacy jak: tow. **Jabłoński** wykonujący 500 proc. normy, **Baldowski** ostatnio 220 proc. normy, **zostali przyjęci w poczet kandydatów PZPR.**

W ZWLE przyjęto do partii przodującego tokarza wyrabiającego 201 proc. normy — zetempowkę **Lucynę Balcerewicz.**

W Warszawskiej Elektrociepłowni tylko co 20 listopada przyjęto do ZMP 105 członków, a w ZMiN na Woli 62 członków w tym 65 robotników. W Spółdzielni Pracy Artykułów Skórzanych zgłosiło się z prośbą o przyjęcie do partii 4 zetempowców.

H. A.

Minister Górnictwa tow. Nieszporek u młodych górników

W Pałacu Młodzieży im. B. Bieruta w Stalinogrodzie odbyło się spotkanie młodych górników - przodowników pracy z ministrem Górnictwa tow. Nieszporkiem. Przybyli na spotkanie: tamiarz Augustyn Węgiel z kopalni „Gottwald", rębacz Feliks Charchut i kombajnista Józef Stasiak z kopalni „Wieczorek", młody technik Zenon Radomski z „Wesołej II". Gerard Kurzac z kopalni „Miechowice", który pod koniec kwietnia br. wykonał zadania Planu 6-letniego i wielu innych młodych przodowników.

Na salę wchodzi tow. Nieszporek. Zrywają się burzliwe oklaski. Przewodniczący ZW ZMP tow. Gust wita gościa i zagaja spotkanie.

Przemawia tow. Nieszporek. Przypomina że zawód górniczy przestał być zawodem którego symbolem były kilof i łopata. Ze zrozumieniem uśmiecha się przy tych słowach młody kombajnista z „Wieczorka" Józef Stasiak, który jest mistrzem mechanizmu... Minister mówi do górników ciepło i serdecznie. „Pamiętajcie — dzięki węglowi możemy szybciej budować socjalizm u nas w kraju. Dzięki ofiarnej pracy górników waszej pracy, możemy stale polepszać stopę życiową mas pracujących..."

Jeden za drugim, młodzi górnicy opowiadają o warunkach pracy w kopalni, o zdobywanym doświadczeniu, o napotykanych trudnościach. Pierwszy zabiera głos Bernard Koloch z kopalni „Polska". Mówiąc o trudnościach z jakimi walczy w kopalni podkreśla on brak rynien sprężonego powietrza na oddziale przygotowawczym, częsty brak drzewa które trzeba nosić nieraz i 200 metrów. Minister Nieszporek spytał Kolocha dlaczego po wypłacie wielu górników z jego kopalni bumeluje Koloch wyjaśnił, iż jego zdaniem jedna z przyczyn bumelanctwa jest zła praca mężów zaufania w kopalni „Polska" którzy niedostatecznie troszczą się o górników.

Minister Nieszporek zapytał Kurzaca z kopalni „Miechowice", kiedy był ostatni raz w teatrze, w kinie, jakie czyta książki, ile zarabia.

Minister trafił w sedno sprawy. Okazało się, że Kurzac nie chodzi do teatru, rzadko do kina. Ostatnią książkę czytał kilka miesięcy temu. Trudno mu było określić przeciętny zarobek — jego miesięczna wypłata waha się w granicach od 5 do 8 tysięcy złotych.

Później mówił jeszcze Kurzac. Okazało się w dyskusji że ma trudności w robocie, że nie wykorzystuje w pełni czasu pracy. Nie przestrzega harmonogramu robót, a w rezultacie nie zamyka codziennie cyklu...

Tow. Nieszporek, sam stary górnik, opowiadał obecnym na spotkaniu w jakże innych, stokroć cięższych warunkach pracowali dawniej górnicy, jakie były ich troski...

Młodzi przodownicy pracy przyrzekli jeszcze lepiej i wydajniej pracować dla dobra Ojczyzny, dla szybszego podniesienia stopy życiowej ludzi pracy.

K. TRUCHAN
Stalinogród

6—13 XII

Tydzień Postępowej Kultury Niemieckiej

W dniach od 6 do 13 bm staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą obchodzony będzie w całym kraju Tydzień Postępowej Kultury Niemieckiej.

W czasie Tygodnia odbędzie się szereg imprez artystycznych. Przewidziany jest przyjazd kilkunastoosobowej delegacji działaczy społeczno-kulturalnych i artystów z NRD. Artyści NRD wystąpią z koncertami w Warszawie i Poznaniu. Niektóre teatry wznowią sztuki klasyków niemieckich ze swego repertuaru. W szkołach odbędą się pogadanki o NRD.

Kinematografia polska, włączając się do obchodu Tygodnia Postępowej Kultury Niemieckiej organizuje w czasie jego trwania przegląd filmów produkcji NRD.

Grupa deputowanych francuskich przybyła do Polski

Celem zwiedzenia szeregu miejscowości w Polsce **dnia 5 bm przybyła do Warszawy 9 deputowanych do francuskiego Zgromadzenia Narodowego**, a mianowicie panowie: **Daladier** b. premier prezes RGR (Partia Radykalna), **Soustelle**, b. minister b. sekretarz generalny RPF przewodniczący frakcji parlamentarnej URAS **Conte** (SFIO), **Darou** (SFIO), **Denis** (MRP), **Lanet** (UDSR), **Lebon** (URAS), **Loustaunau-Lacau** (Niezależny), **Verneuil** (Partia Radykalna).

Deputowanych francuskich przywitali na lotnisku: Sekretarz Generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą J. K. Wende, przewodniczący Polsko - Francuskiej Grupy Parlamentarnej w Sejmie poseł Oskar Lange oraz Edward Bartol, dyrektor Protokółu Dyplomatycznego MSZ.

Na lotnisku obecny był Ambasador Francji p. E. Dennery.

Redakcja „Sztandaru Młodych" zawiadamia o zmianie adresu. Nowy adres redakcji — Warszawa, ul. Wspólna 61.

Telefony: Centrala 8-52-71, 2, 3, 4, 5; Red. Naczelny 8-76-61; Zastępca Redaktora Naczelnego 8-20-49; Sekretarz Redakcji 8-02-68; Dział Koresp. i Listów 8-07-82; Kierownik Administracji 8-02-56.

Załoga „Wierzbicy" wyprodukowała w listopadzie 2.369 t. cementu ponad plan

Zwycięsko realizuje podjęte zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu PZPR załoga gigantycznej cementowni Wierzbica — która wyprodukowała ponad plan w listopadzie br. 2.369 ton wysokiej jakości cementu portlandzkiego. Ponadto dała ona dla cementowni „Przemko" ponad plan 1.362 tony klinkieru.

Cementownia Wierzbica przekroczyła dostawy cementu do budowy największego obiektu Planu 6-letniego — Nowej Huty.

W realizacji zobowiązań, podjętych dla uczczenia II Zjazdu Partii, robotnicy cementowni Wierzbica napotykają trudności m. in. z powodu opóźnienia przez Centralne Warsztaty Elektryczne Przemysłu Węglowego dostawy silnika elektrycznego do młynów cementowych. Toteż załoga cementowni apeluje do pracowników tych Warsztatów o jak najszybsze przysłanie silnika, który miał być gotowy do dn. 20 listopada oraz o terminowe dostarczenie drugiego silnika, ponieważ opóźnienie terminów poważnie utrudni załodze Wierzbicy wykonanie podjętych zadań.

W „Domu Mody" w Łodzi otwarto została wystawa wzorów odzieży wykonywanej przez Zakłady Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko - Kuśnierskiego.

Zwiedzający mają możność obejrzenia szytej na miarę odzieży na okres jesienno zimowy.

Czynny jest również specjalny punkt, informujący o nowych praktycznych modelach odzieży. foto Szarfhare (CAF)

Ankieta „Sztandaru Młodych" przed II Zjazdem PZPR na temat:

Jak pracujesz nad poznaniem i zrozumieniem polityki i wskazań Partii?

W jaki sposób przyczyniasz się do wykonania konkretnych zadań postawionych przez Partię?

IX Plenum KC PZPR wskazało całemu naszemu narodowi drogi i środki prowadzące do szybkiego podniesienia stopy życiowej mas pracujących. W całej Partii, na wszystkich jej szczeblach, we wszystkich organizacjach partyjnych w mieście i na wsi toczy się szeroka dyskusja nad przyjętymi przez IX Plenum KC PZPR tezami na II Zjazd Partii. Dyskusja przedzjazdowa posiada ogromne znaczenie dla pogłębienia znajomości problemów z dziedziny polityki i ideologii naszej Partii, dla wyciągnięcia konkretnych wniosków dla praktycznej działalności Partii w każdym poszczególnym zakładzie pracy, gromadzie, instytucji.

W całej organizacji zetempowskiej, odbyły się już w związku z IX Plenum KC PZPR i wysuniętymi przez Partię zadaniami seminaria i narady aktywistów ZMP, odbywają się zebrania kół w zakładach pracy, instytucjach i na wsi, powstają kółka studiowania materiałów z IX Plenum KC PZPR. Seminaria te, narady oraz zebrania mają za cel zapoznać aktywistów i członków organizacji, a poprzez nich i młodzież niezorganizowaną z problemami, jakie postawiła przed narodem Partia na IX Plenum KC, oraz pomóc w znalezieniu właściwego miejsca każdej organizacji zetempowskiej w realizacji ważnych zadań — wysuniętych przez Partię.

ZMP — to bojowy pomocnik i najbliższa rezerwa Partii. Przed każdym kołem ZMP, każdą organizacją zakładową, wiejską, szkolną, przed każdym zetempowcem staje dziś w całej rozciągłości zadanie: wzmóc tak pracę nad poznaniem i zrozumieniem polityki i wskazań Partii, aby jak najszybciej i jak najlepiej przyczynić się do wykonania konkretnych zadań postawionych przed narodem przez Partię.

Wiele organizacji zetempowskich, wielu członków organizacji zrozumiało już swoje zadanie i potrafiło zająć właściwe miejsce w realizacji tych ważnych wskazań Partii. Dowodem tego są odbywające się zebrania kół ZMP oraz z inicjatywy zetempowców zebrania młodzieży niezorganizowanej, na których chłopcy i dziewczęta zapoznają się z polityką Partii, dyskutują nad konkretnymi zadaniami organizacji. Świadczą o tym liczne zobowiązania produkcyjne młodzieży na cześć II Zjazdu Partii. W wyniku pracy wyjaśniającej i organizatorskiej ZMP, tysiące młodzieży, aby jeszcze lepiej realizować zadania wskazane przez Partię wstępują do ZMP, a najlepsi aktywiści i członkowie organizacji przygotowują się i są przyjmowani w poczet kandydatów PZPR.

Otwierając na łamach naszej gazety ankietę przedzjazdową na temat — jak pracujesz nad poznaniem i zrozumieniem polityki i wskazań Partii, w jaki sposób przyczyniasz się do wykonania konkretnych zadań postawionych przez Partię — chcemy pobudzić członków i aktywistów organizacji do jeszcze lepszej pracy nad poznaniem polityki i ideologii naszej Partii, a poprzez wzajemną wymianę doświadczeń wzbogacić formy pracy politycznej i organizacyjnej ZMP nad realizacją zadań wysuniętych przez Partię.

Ankieta przedzjazdowa powinna przyczynić się do wzbogacenia osiągnięć, z którymi organizacja ZMP pójdzie na II Zjazd Partii.

Zwracamy się z apelem do wszystkich członków i aktywistów ZMP —

Bierzcie aktywny udział w przedzjazdowej ankiecie; piszcie, jak wy sami, jak organizacja ZMP w waszej gromadzie, fabryce, szkole, gminie i powiecie pracuje nad lepszym, głębszym poznaniem polityki i wskazań Partii; jak realizując te wskazania staje się w coraz większym stopniu bojowym pomocnikiem i rezerwą Partii.

Piszcie na adres: Redakcja „Sztandar Młodych", Warszawa, ul. Wspólna 61 (zaznaczając na kopercie: ankieta przedzjazdowa „Sztandaru Młodych").

Poniżej publikujemy pierwsze wypowiedzi członków i aktywistów ZMP w sprawach wsi:

Józef Marusek

propagandzista ZMP, Wola Drzewiecka, pow. Skierniewice

Postanowiłem zostać na wsi

Materiały z IX Plenum czytałem od razu po ich ukazaniu się. Potem jeszcze nieraz zaglądałem do nich. Znalazłem w tych materiałach odpowiedź na gnębiące mnie od dawna pytania i na ich podstawie wytyczyłem sobie drogę do realizacji wskazań Partii.

Gnębiące mnie pytanie było takie:

Od kilku lat pracowałem w Łódzkich Zakładach Aparatury Elektrotechnicznej T-13. Robota, która początkowo nie kleiła się w moich rękach, zaczęła stopniowo grać. Od stu procent normy po pół roku czasu doszedłem do 180 proc. — 200 proc. normy dziennej. Stałem się przodownikiem pracy. Wydawałoby się, że wszystko jest w porządku, a jednak czegoś mi brakło. Sam pochodzę ze wsi. Jestem synem 5-hektarowego chłopa i gnębiło mnie, że w mojej wiosce — Woli Drzewieckiej, pow. Skierniewice nie wszystko było w porządku. W mieście obserwowałem stale wzrastającą wydajność pracy, nowe budowle, natomiast na wsi niewiele się działo. Nie wzrastała wydajność z hektara. Wielu chłopów gospodarzyło starym sposobem, nie ufając niczemu co nowe, czy to będzie maszyna rolnicza, czy racjonalne stosowanie nawozów sztucznych. A i koło ZMP, które kiedyś nieźle pracowało, zasnęło „snem sprawiedliwych". Zetempowcy oglądali się jakby tu wyfrunąć z wioski do miasta. Nie dbali też o gospodarstwa.

Wiedziałem, że w Woli Drzewieckiej jest źle. Chciało się nie raz wrócić znów na wieś, zakasać rękawy i do roboty, ale człowiek przywiązał się do zakładu, a co najważniejsze nabyłem w mieście trochę pogardy do wsi. I tak kołatałem się ze swymi wątpliwościami. Potem poszedłem do wojska, a po powrocie ze służby ukazały się materiały IX Plenum. Wtedy rozjaśniło mi się w głowie i postanowiłem pozostać na wsi — pracować nad tym, aby stawała się ona coraz bogatsza, a życie chłopów lepsze.

Pracuję w gospodarstwie i zabrałem się do pracy w kole ZMP.

Prowadzę szkolenie, które chcemy dostosować do potrzeb naszej wsi. Oprócz materiałów przewidzianych programem szkolenia, przerobimy broszury rolnicze o właściwym stosowaniu nawozów sztucznych i racjonalnej hodowli. Ziemię mamy nienajlepszą — piątej i szóstej klasy, ale przy dobrej uprawie można osiągnąć i na tej glebie nienajgorsze plony.

Rodzice moi opowiadali, że ich ojcowie nie zbierali nawet połowy tego, co my obecnie. A więc plony można jeszcze podwyższyć, potrzeba do tego większego wkładu pracy i większej wiedzy. W naszej wsi są dobre warunki do hodowli drobiu. W naszym gospodarstwie mamy 61 kur rasy karmazyn o wysokiej nośności. A nie każdy gospodarz w naszej wsi dba o odpowiednią rasę kur, a przecież to także jest ważne.

Roboty nie zabraknie. Zaczęliśmy od szkolenia ale wiem, że czeka nas wiele trudności w pracy nad podnoszeniem poziomu rolnictwa. Pokonamy je, dołożymy starań, aby szybko realizować wskazania Partii. Tylko Zarząd Powiatowy ZMP musi bardziej zainteresować się młodzieżą wiejską. Częściej przyjeżdżać i pomagać nam w pracy.

Mgr inż. Andrzej Fulara

Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin, Puławy

Doświadczenia naukowe przekazuję chłopom

Zadania Partii realizuję w swojej codziennej pracy, którą tak staram się organizować, by była zgodna z wytycznymi Planu 6-letniego.

Pracuję nad hodowlą roślin oleistych, dotychczas znanych i uprawianych oraz nad hodowlą i aklimatyzacją nowych jak kapusta abisyńska, dynia oleista, krokosz pachnotka faldzistka i inne. Bodźcem w mojej pracy są ogromne osiągnięcia Kraju Rad, dlatego pilnie studiuję fachową literaturę radziecką, stosuję nowoczesne metody agrobiologiczne, przeprowadzam doświadczenia na temat dotychczas mało znane, lub mało rozpowszechnione.

Ten rodzaj pracy daje mi właśnie dużo doświadczenia z którego nie tylko sam wyciągam wnioski, lecz dzielę się nimi z chłopami na wsi. Wyjeżdżam bardzo często, niemal dwa razy w tygodniu, by wygłaszać na wsiach pogadanki rolnicze. Szerokie echo ruchu racjonalizatorskiego wywarło również i na mnie wpływ — postanowiłem zmechanizować pracę przy wydobywaniu nasion z dyni oleistej.

Po wielu wreszcie próbach udało mi się skonstruować maszynę, której działanie nie zawiodło moich przewidywań. Wykonałem również próby otrzymywania doskonałych kiszonek z miąższu dyni dla inwentarza oraz wykorzystania go dla celów przemysłowych — otrzymywania alkoholu. Specjalnie cenne swoje spostrzeżenia lub wiadomości rolnicze aktualne przekazuję za pośrednictwem radiowęzła. Tak wygląda ogólna charakterystyka mojej pracy i mój ogólny wkład w wykonanie zadań postawionych przez Partię.

Zofia Sałajczyk

traktorzystka z POM-u Teresin

Mój traktor nie zawiedzie

...Zebranie naszej zetempowskiej grupy odbywało się w polu, po skończonej pracy. Każdy z nas był podniecony, szczęśliwy. Zaplanowane na ostatnie dni sierpnia orki w spółdzielni produkcyjnej Elżbietów wykonaliśmy przed terminem. Był to dla naszej zetempowskiej brygady traktorowej niemały sukces. A przecież nie wykorzystaliśmy jeszcze wszystkich swoich możliwości.

Doszliśmy do przekonania, że przy lepszej organizacji pracy i dbałości o traktory i maszyny rolnicze możemy osiągnąć jeszcze lepsze wyniki. Wówczas nasz grupowy, tow. Pomarański wystąpił z inicjatywą, by każdy z nas zaoszczędził w tygodniu na swoim traktorze kilka godzin.

— W ramach tych zaoszczędzonych godzin będziemy mogli zwiększyć naszą pomoc dla małorolnych i średniorolnych chłopów — wytłumaczył nam. Poparliśmy jego inicjatywę. Również inne brygady traktorowe naszego POM-u w Teresinie tak postanowiły. Rozgorzała walka o czas, o jak najlepsze wykorzystanie maszyn. Walką tą kierowała nasza zetempowska organizacja. Wyniki tej walki były pomyślne. Zaoraliśmy dodatkowo wiele hektarów ziemi u małorolnych i średniorolnych chłopów. Ja sama zaorałam ponad plan kilka hektarów ziemi u chłopów indywidualnych Kuśmidera i Ślizgi.

Wspominam to dziś nieprzypadkowo. Mam na myśli wytyczne wskazania IX Plenum, które wyraźnie mówią o zwiększonej pomocy dla chłopów indywidualnych. M. in. pomocy tej będziemy udzielać im my, traktorzyści z POM-u. Aby sprostać tym zadaniom, jakie stawia przed nami Partia, musimy jeszcze lepiej wykorzystać nasze rezerwy i możliwości, nasze doświadczenia. Czy zadania te są łatwe? Nie. Obok zwiększonej pomocy dla spółdzielni produkcyjnych musimy znaleźć jeszcze więcej czasu na pomoc dla chłopów indywidualnych, aby wzrastał ich dobrobyt, aby podnosiła się produkcja rolnicza.

Tymczasem niektórzy nasi towarzysze różnie sądzą o tej pomocy. Spotkałam się np. z takimi wypowiedziami, że jak będziemy pomagać chłopom indywidualnym, to nie będą oni ciągnęli wstępować do spółdzielni. Ci towarzysze myślą raczej niechętnie o tej zwiększonej pomocy. Mnie się wydaje, że nie mają oni racji.

Wytyczne naszej Partii mówią bowiem nie tylko o zwiększonej pomocy dla chłopów indywidualnych, ale również i dla członków spółdzielni. W spółdzielniach zaś, o czym mogliśmy się niejednokrotnie przekonać, szybciej wzrasta produkcja rolnicza i stopa życiowa jej członków. A to przecież będzie najlepszym bodźcem dla chłopów indywidualnych, by organizowali spółdzielnie.

Np. w gminie Szymanów, w której pracuje moja brygada traktorowa, powstały w bieżącym roku dwie nowe spółdzielnie produkcyjne. Chłopi indywidualni zapisali się do nich dlatego, ponieważ przekonali się, że ich sąsiedzi, członkowie spółdzielni w Teresinie osiągnęli lepsze zbiory, że lepiej i ciekawiej od nich żyją.

To, że traktorzyści naszego POM-u dyskutują nad wytycznymi IX Plenum jest moim zdaniem bardzo dobrym zjawiskiem. Dyskutując lepiej poznajemy wytyczne naszej Partii, zadania, jakie przed nami stoją. Źle natomiast jest, że dyskusją tą nie kieruje nasza organizacja zetempowska, że dyskusja toczy się po kątach, a nie na zebraniach koła i w grupach. W kolektywie jest łatwiej bowiem sobie wytłumaczyć niezrozumiałe zagadnienia, wyciągnąć właściwe wnioski. Uważam, że i ci towarzysze, którzy myślą niechętnie o zwiększonej pomocy dla chłopów indywidualnych, przekonaliby się, że rozumują błędnie.

O ile jednak w najtrudniejszych okresach naszej pracy organizacja zetempowska potrafiła zawsze dać maksimum wysiłku z siebie, o tyle obecnie obserwuje się u nas zastój zarówno w pracy politycznej, organizacyjnej i produkcyjnej. Nie dostrzegamy naszych najbliższych zadań, jakie wypływają dla nas z wytycznych IX Plenum.

A zadania te są i bliskie i bardzo ważne. Zbliża się dla nas, traktorzystów i remontowców, okres sprawdzania, remontowania i zabezpieczenia naszych maszyn na okres zimowy. U nas jakoś nie mówi się o tym głośno. Na co czekamy? Czas nagli. Jeśli nie wyremontujemy, nie zabezpieczymy dokładnie wszystkich naszych maszyn i traktorów w oznaczonym terminie, to w przyszłym roku nie możemy myśleć o jakichś lepszych wynikach. Wiem to dobrze z własnego doświadczenia.

Swego czasu nie sprawdziłam snopowiązałki i wyjechałam w pole. Niedługo nią pracowałam. Zepsuła się. Straciłam wiele cennego czasu na jej remont. Podobny wypadek zdarzył się również traktorzystom Janaszkowi i Góreckiemu. Im znów „nawalały" traktory. A przecież można było tego uniknąć, gdybyśmy właściwie troszczyli się o nasz sprzęt, likwidowali w porę wraz z mechanikami jego usterki.

Od właściwego przygotowania maszyn, od ich sprawności dużo zależy. Sprawnymi maszynami można lepiej i szybciej wykonywać zaplanowaną pracę, można zaoszczędzić kilka godzin na zwiększoną pomoc dla chłopów małorolnych i średniorolnych.

Z wytycznych IX Plenum wyciągam dla siebie taki wniosek, że traktor mój musi być zawsze sprawny i gotowy do każdej pracy. Dołożę też starań, by go obecnie jak najlepiej wyremontować i zabezpieczyć na okres zimowy. Uważam, że również i inni towarzysze — traktorzyści tak właśnie powinni postąpić. I nie tylko w tym wypadku.

Mam tu również na myśli nasz stosunek do pracy, naszą uczciwość i rzetelność. Zdarzały się bowiem u nas takie wypadki, że niektórzy traktorzyści niedbale wykonywali zlecone im prace. Wyrządzali tym poważną szkodę i członkom spółdzielni i chłopom indywidualnym. Na niedoprawionej właściwie glebie nie będzie dobrych urodzajów. I w tym wypadku zamiast zbliżać chłopów indywidualnych do mechanicznej uprawy, to my ich jeszcze odstraszaliśmy.

Obecnie kułacy wzmagają jeszcze swoją wrogą działalność w stosunku do spółdzielni produkcyjnych i nas traktorzystów. Ostatnio spotkałam się np. z takim wypadkiem, że kułak Komorowski namawiał mnie do zarobienia u niego kilkudziesięciu złotych „na lewo". Odprawiłam go tak, że już więcej nie zgłosi się do nikogo z podobną propozycją. Tak zresztą postąpiłby każdy inny traktorzysta na moim miejscu. Tak zawsze powinniśmy postępować. Uczmy się w porę dostrzegać wrogą działalność kułaków i demaskować ją od razu.

Te zwiększone wymagania jakie stawia przed nami Partia, jakie my sami powinniśmy sobie postawić, pomogą nam jeszcze lepiej zrozumieć cel i ważność naszej pracy, widzieć jej skuteczność w tworzeniu na wsi coraz lepszego i dostatniejszego życia.

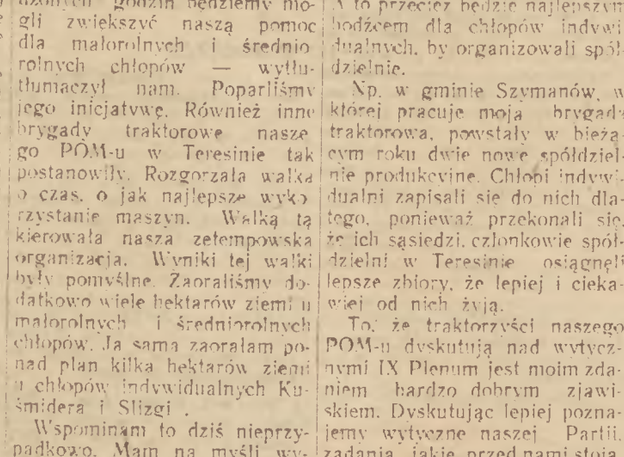

Spółdzielnia produkcyjna Chwarszczany, gm. Boleszkowice (woj. szczecińskie) wykonała roczny plan dostawy mleka przed przeszło 2 miesiącami.

Na zdjęciu: członek spółdzielni produkcyjnej Chwarszczany, A. Dobródzki, przywiózł mleko spółdzielcze do Zakładów Mleczarskich w Dębnie. CAF — fot. Cieślak

Władysław Zaremba

nauczyciel, kierownik świetlicy gromadzkiej w Kątach, pow. Sochaczew

Świetlica ośrodkiem pracy kulturalno-oświatowej na wsi

Wskazania IX Plenum mają doniosłe znaczenie dla pracy kulturalno-oświatowej na wsi. Postawiły one przed wiejskimi świetlicami, zespołami oświatowymi i artystycznymi poważne zadanie — aktywnie uczestniczyć w walce o wzrost produkcji rolnej, o socjalistyczną przebudowę wsi. Sposoby realizacji tego zadania to: upowszechnianie wiedzy rolnej w zespołach oświatowych, w kołach miczurinowców i hodowców; różnymi formami pracy oświatowej i kulturalnej przekonywanie chłopów mało i średniorolnych, że rozwój ich gospodarstw przyniesie im poważne dochody i wzbogaci całą gospodarkę narodową.

Jedynie realizacja tego poważnego zadania zapewnia dalszy rozwój pracy kulturalno-oświatowej na wsi. Najlepiej przekonaliśmy się o tym w naszej gromadzie.

Dzięki dobrze zorganizowanej pracy kulturalnej świetlica nasza wysunęła się na czoło świetlic gromadzkich w powiecie Sochaczew. Posiadamy w niej zespoły: taneczny, chóralny, dramatyczny, w których młodzież chętnie pracuje. Zdobyliśmy kilka nagród za udział w eliminacjach, przeglądach oraz za gościnne występy w okolicznych gromadach. Ale praca świetlicowa nie może ograniczać się tylko do występów artystycznych. Przekonał nas o tym fakt, że starsi przychodzili do świetlicy tylko wtedy, jeżeli odbywały się w niej jakieś występy. Niektórzy interesowali się wyłącznie zespołem czytelniczym i kołem Wszechnicy Radiowej.

Zadowoleni z sukcesów w pracy artystycznej zapomnieliśmy o pracy oświatowej, która budzi u chłopów najwięcej zainteresowania: jak uprawiać dobrze ziemię, rozwijać hodowlę, warzywnictwo, sadownictwo. Większość gospodarzy w naszej gromadzie to małorolni chłopi, z których wielu interesuje się hodowlą jak np. Jamka, Tarmanowski, Foks. W ubiegłym roku żona Jamki zdobyła nagrodę za dobre wyniki w hodowli drobiu. W bieżącym roku koło gospodyń wiejskich zaniedbało konkurs hodowlany, a myśmy również nie zainteresowali nim gospodarzy.

Mamy też takich, jak np. Majewski, którzy uprawiają sadownictwo i warzywnictwo, bardzo korzystne dla drobnych gospodarstw. Sprawami wykorzystania zdobyczy wiedzy rolnej żywo interesuje się także młodzież pracująca w naszej świetlicy. Przewodniczący koła ZMP Andrzej Bolimowski interesuje się ogrodnictwem i czyta dużo książek z tej dziedziny.

Świetlica nasza dotychczas nie potrafiła jednak wykorzystać tych zainteresowań młodzieży i starszych oraz stworzyć warunki pogłębiania i rozwijania wiedzy rolnej w zespołach oświatowych. To był nasz błąd. Czytając wskazania IX Plenum w pełni uświadomiliśmy go sobie.

Realizując wskazania IX Plenum pogłębimy i rozszerzymy pracę w naszej świetlicy. Zorganizujemy zespół oświaty rolnej, kółko wzorowych hodowców i miczurinowców. Dołożymy wszelkich starań, aby świetlica nasza różnymi formami pracy przyczyniła się nie tylko do kulturalnego, ale także gospodarczego rozwoju gromady.

Na zakończenie chciałem powiedzieć, że praca w świetlicy gromadzkiej daje mi dużo zadowolenia, pomaga lepiej zrozumieć przemiany zachodzące w gromadzie i wśród jej mieszkańców. Apeluję więc do koleżanek i kolegów, nauczycieli szkół wiejskich, aby nie szczędzili sił dla pracy kulturalno-oświatowej i społecznej w swoich gromadach i ofiarnie realizowali zadania, jakie stawia IX Plenum przed inteligencją pracującą na wsi.

Stajemy do realizacji uchwał IX Plenum KC Partii

Uczniowie i uczennice szkół rolniczych! Upowszechniajcie wiedzę rolniczą!

Apel rzucony przez młodzież z techników rolniczych w Rzemieniu i Dzikowie spotkał się z gorącym przyjęciem młodzieży i nauczycieli szkół rolniczych.

W odpowiedzi na wezwanie, napływają do naszej redakcji listy z zobowiązaniami uczennic i uczniów szkół rolniczych. Młodzież podejmuje samorzutnie zobowiązania wzywając do naśladowania uczniów w swoim województwie lub powiecie.

Pogadanki i poletka doświadczalne we wsiach

Młodzież zorganizowana i niezorganizowana Państwowego Technikum Rolniczego w Płotach (woj. szczecińskie) zapoznała się i przeanalizowała wezwanie młodzieży z Rzemienia i Dzikowa. Uczniowie w Płotach zrozumieli doniosłą rolę zobowiązań podjętych przez ich kolegów w woj. rzeszowskim i podjęli ich hasło: „Wiedzy zdobywanej w szkole — nie schowamy pod korcem" i podjęli następujące zobowiązania:

ZOBOWIĄZANIA ZESPOŁOWE

Założyć w jednej z pobliskiej spółdzielni produkcyjnej poletka doświadczalne z ziemniakami sadzonymi jesienią.

Członkowie kółka miczurinowskiego założą na terenie szkoły poletko doświadczalne z nowymi odmianami roślin (m. in. pszenicy krzaczastej) i zapoznają z wynikami chłopów indywidualnych.

Wygłosić w pobliskich spółdzielniach produkcyjnych pogadanki na tematy: cztery pogadanki o walce z perzem systemem Williamsa i konserwacji maszyn rolniczych; dwie pogadanki dla gromad indywidualnych na temat spółdzielczości produkcyjnej.

Uporządkować biblioteczkę w Spółdzielni Produkcyjnej w Karczewie.

ZOBOWIĄZANIA INDYWIDUALNE

Daniela Kurowska zaopiekuje się świetlicą w miejscu pobytu na praktyce sześciomiesięcznej.

Stanisława Pasińska zaopiekuje się biblioteką również podczas odbywania praktyki oraz wygłosi pogadankę na temat „hodowla krów i zwiększenie ich mleczności".

W 4 gromadach szkolenie rolnicze

O zobowiązaniach młodzieży w **Technikum Rolniczym w Suchodole** donosi nam korespondent **Jan Kaczanowski.**

ZOBOWIĄZANIA ZBIOROWE

Zorganizować na terenie 4 gromad szkolenie rolnicze.

Pomóc gospodarstwu szkolnemu w zasadzeniu pół hektara sadu i okryciu kopców.

W okresie ferii zimowych przekonywać rodziców i sąsiadów o wyższości gospodarki uspołecznionej i płynących z niej korzyści.

ZOBOWIĄZANIA INDYWIDUALNE

Czesław Adamczyk wykona poidełko dla drobiu, jako pomoc naukową.

Ludwik Kubit założy w gromadzie Głowienka poletko doświadczalne z owsem.

Edward Styś założy na terenie gromady Suchodół poletko doświadczalne.

Pomoc dla spółdzielni produkcyjnych w organizacji samowystarczalnej bazy paszowej

Zespół nauczycieli i uczniów Technikum Rolniczego w Środzie Poznańskiej zobowiązał się:

W terminie do dnia 15 stycznia opracować w spółdzielniach produkcyjnych w Żabikowie i Chwałkowie oraz w gromadzie indywidualnej Romanowo plan zapewnienia spółdzielni samowystarczalnej bazy paszowej. Przygotować jednocześnie pomieszczenia inwentarskie i dla zwierząt do przezimowania.

Do 15 stycznia założyć w wyżej wymienionych gromadach LZS oraz nawiązać ścisłą współpracę z tamtejszymi kołami ZMP.

Ponadto zobowiązania jakie podjęła młodzież i nauczyciele w **Technikum Rolniczym w Środzie Poznańskiej** skoncentrowane są głównie na podnoszeniu kwalifikacji fachowych młodych nauczycieli oraz na lepszym przygotowaniu teoretycznym i praktycznym uczniów. Starsi nauczyciele zobowiązali się doszkalać swych młodszych kolegów na kursach, udzielać konsultacji tym, którzy uczą się korespondencyjnie.

Młodzież wykona szereg tablic naukowych oraz zorganizuje fermę doświadczalną, która służyć będzie lepszemu szkoleniu praktycznemu.

W 60 punktach szkoleniowych pogadanki o upowszechnieniu wiedzy rolniczej

Technikum Rolnicze w Pszczelinie zobowiązało się:

Zaplanowane w ramach Planu 6-letniego zagospodarowanie 22 ha łąk wykonać o rok przed terminem i zakończyć pracę w roku 1954, celem jak najszybszego zwiększenia bazy paszowej w gospodarstwie szkolnym.

Obsłużyć w okresie zimowym 60 punktów szkoleniowych w gromadach powiatu Pruszków w celu upowszechnienia wiedzy rolniczej.

Dla podniesienia wyników nauczania wykonać 100 pomocy naukowych dla poszczególnych gabinetów szkoły.

Z życia zetempowskich organizacji

Nie tylko przewodniczący

Oleksiak jeszcze raz przeczytał zapisane równym pismem kartki korespondencji:

.....Przewodniczący naszego koła oddziałowego ZMP w DMR-ze przy kopalni „Siersza", kol. Ludwik Jankowski stracił zapał do pracy. Gdy go pytałem dlaczego nie chce pracować, odpowiedział mi: „co ja tu mam pracować, kiedy i tak nic z tego nie wyjdzie... zresztą jeszcze dwa miesiące wytrzymam — a potem wszystko rzucę w kąt i pojadę do domu..."

W rezultacie takiej „pracy" przewodniczącego koło nasze nic nie robi. Pytałem przewodniczącego Zarządu Zakładowego tow. Pabisa, co mam w tej sytuacji zrobić. On odparł mi, że również nie może sobie dać rady w pracy i że chyba poprosi o zwolnienie z funkcji przewodniczącego.

Czy nasze koło ZMP faktycznie nie ma możliwości dobrej pracy? — Nie. Jest u nas dużo młodzieży niezorganizowanej, która mogłaby powiększyć szeregi ZMP, tylko odstrasza ją nierobstwo naszej organizacji. Propagandziści kol. Jankowski i Golebiowski pomimo że byli na kursie — właściwie nic nie robią.

— Sądzę, że za ten stan rzeczy odpowiadają przede wszystkim nasi nieudolni „oficerowie" — kol. Jankowski i Pabis. Bowiem jacy są oficerowie, taka jest armia".

Tak to chyba jest wszystko. Jeszcze tylko trzeba dodać: zasyłam serdeczne pozdrowienia dla redakcji i podpis. H. Oleksiak korespondent.

*

Gdyby ktoś zapytał Stanisława Krzywdę, przewodniczącego koła ZMP w Antolce, pow. Miechów, kto w jego gromadzie rozpoczął pracę wyjaśniającą wokół spółdzielczości produkcyjnej — odpowiedziałby krótko: ja.

Gdyby zapytano go, kto kieruje pracą organizacji ZMP — odpowiedziałby krótko: ja.

Gdyby go zapytać, kto pisze pogadanki i odczyty na zebrania koła—odpowiedziałby znów: ja...

Trzeba dodać, że tow. Stanisław Krzywda nie jest wcale zarozumiały. Jest aktywnym agitatorem spółdzielczości produkcyjnej. Jest korespondentem „Sztandaru Młodych". Jest dobrym gospodarzem na swoim 2-hektarowym gospodarstwie. Dużo pracuje nad wzrostem wydajności z ha. Przoduje w wykonaniu obowiązków wobec państwa, np. ostatnio dostarczył do punktu skupu ponad plan 250 kg tuczu.

Tak niewątpliwie — tow. Krzywda jest dobrym zetempowcem. Jednak koło ZMP, w którym przewodniczącym jest kol. Krzywda, pracuje nienajlepiej. Zebrania odbywają się dość rzadko. Panuje na nich nuda. Referaty są nieciekawe, nie aktualne, nic więc dziwnego, że na zebrania przychodzi mało osób, a koło liczy 30 członków. Aktywnie pracuje tylko kol. Krzywda.

*

Tow. Oleksiak pisze, że koło ZMP przy kopalni „Siersza" pracuje źle, dlatego, że przewodniczący koła jest mało aktywny. W gromadzie Antolka przewodniczący jest aktywny. Stara się pracować dobrze. Mimo to koło ZMP pracuje źle. Stąd wniosek, że nie tylko przewodniczący decyduje o aktywności koła ZMP.

Towarzyszu Oleksiak na pewno macie rację twierdząc, że „dowódca" w waszym kole ZMP jest zły, i że od niego wiele zależy..., ale przecież nie sądzicie, że zwycięstwo w boju odnosi sam dowódca. Wyobraźcie sobie że Wasz dowódca nie może opanować sytuacji, wycofuje się lub nawet ginie i co wtedy?... Wtedy obejmuje dowództwo jego zastępca, w razie konieczności „zwykły" żołnierz i prowadzi armię do ataku.

Zapewne czytaliście książkę Ażajewa „Daleko od Moskwy". Przypominacie sobie, jak na jednym z odcinków budowy wielkiego rurociągu naftowego kierownik odcinka, „dowódca" Jefimow nie panował nad sytuacją, nie radził się kolektywu. Był biurokratą. I wtedy kierownictwo w swoje ręce wziął organizator partyjny odcinka. W wykonaniu zadań pomógł mu cały kolektyw.

I dlatego nasuwa nam się jedno pytanie, wynikające z treści Waszego listu. Co zrobił kolektyw — członkowie ZMP przy kopalni „Siersza", aby zmienić, polepszyć pracę organizacji? Co na to zarząd koła i Zarząd Zakładowy ZMP? I wreszcie Wy sami, tow. Oleksiak co zrobiliście poza pytaniem przewodniczącego koła ZMP dlaczego nie pracuje? Czekamy na Wasz list w tej sprawie.

R. ROWIŃSKI

Trafić do serc

Członkowie koła ZMP przy PGR-ze w Grodkowie (woj. opolskie) zdają sobie dokładnie sprawę, że szkolenie ideologiczne spełnia bardzo ważną rolę w wychowaniu młodzieży. Toteż, **aby w bieżącym roku prowadzić szkolenie jak najlepiej, przed rozpoczęciem zajęć szkoleniowych przeanalizowano gruntownie wyniki szkolenia z roku ubiegłego.** Wyciągnięto stąd takim in. wniosek, że **aby szkolenie dało dobre wyniki — trzeba obok troski o słuszność, o wysoki poziom ideowy zajęć szkoleniowych, jednocześnie starać się prowadzić zajęcia ciekawie i zrozumiale dla uczestników zespołu.** W dużym stopniu zależy to od propagandysty. Jeśli propagandzista pracuje nad pogłębieniem swojej wiedzy, jeśli potrafi przekazać ją w formie ciekawej, w powiązaniu z życiem konkretnymi zadaniami danego odcinka pracy — niewątpliwie zainteresuje słuchaczy, zapewni frekwencję na zajęciach.

Oto np. tow. **Koszyk** będąc propagandzistą w roku ubiegłym, miał duże trudności w prowadzeniu szkolenia. Młodzież opuszczała zajęcia, wielu spóźniało się z przyczyn nieuzasadnionych, ale najgorzej to bywało z dyskusją. Po prostu dyskusja wypadała „milcząco". Tylko nieliczni spośród szkolących się czasami zabierali głos — Dlaczego tak jest — zastanawiał się tow. Koszyk. Wreszcie trafił do sedna rzeczy: zajęcia były za mało ciekawe, nie interesowały uczestników zespołu.— Muszę znaleźć ścieżkę do serc moich słuchaczy — postanowił tow. Koszyk.

I znalazł.

Przygotowując się do zajęć **starannie sporządzał konspekty, gromadził argumenty i przykłady z życia, wiązał temat zajęcia z tym, co się działo w PGR, z pracą młodzieży.** I co się okazało? Wszyscy teraz żywo dyskutowali, każdy prawie miał jakieś pytanie. A gdy uzupełniając pogadanki tow. Koszyk zaczął czytać wyjątki z książek „Jak hartowała się stal" oraz „Pamiątka z Celulozy" — dyskusji nie było końca. **Już nie tylko młodzież, ale i starsi zaczęli przychodzić na zajęcia szkoleniowe do wiejskiej świetlicy.**

Innym razem po szkoleniu rozpatrzono sprawę zachowania się zetempowców **Franciszka Szczupaka i Mariana Kupki**, którzy przyswoili sobie bikiniarski tryb życia i maniery chuliganów. Stronili oni od zebrań zetempowskich, nie przychodzili na zajęcia szkoleniowe, a jednocześnie zaniedbywali się w pracy w PGR-ze.

Koło postanowiło wpłynąć na nich, aby zmienili swe postępowanie. Otoczono ich serdeczną, koleżeńską opieką. Zaproszono na zajęcia szkoleniowe, poświęcone zagadnieniu moralności zetempowca. Potem przewodniczący koła tow. **Zygmunt Wirznicki** wykazał im ich błędy, wskazując, jakim powinien być zetempowiec. W tym samym czasie na wystawie „Domu Książki" w Grodkowie ukazała się sporządzona przez zetempowców „błyskawica" wyszydzająca bikiniarzy.

Wkrótce chłopcy zrozumieli, że postępowali źle. Nie opuszczali już teraz zebrań koła, przychodzili systematycznie na zajęcia szkoleniowe. Dzisiaj Franek Szczupak jest bojowym zetempowcem. Ale nie tylko on. Właśnie głównie dzięki szkoleniu w kole ZMP przy PGR w Grodkowie wyrosło wielu młodzieżowych aktywistów, takich jak: **Józef Stanich, Adam Hropek, Rybak, Szczepaniak** i inni. Sześciu najlepszych zetempowców wstąpiło w szeregi PZPR.

Na podstawie korespondencji

STANISŁAWA NAJDY

opr. H. J.

Szybciej, lepiej, wyżej!

W Zakładach Urządzeń Technicznych „Zgoda" w Świętochłowicach szeroko rozpowszechniane są szczególnie wśród młodych przodowników pracy, radzieckie metody szybkościowego skrawania nożem Kolesowa, metody Żandarowej (przekazywanie maszyny w ruchu) oraz Kowalowa. W zakładach tych opracowano plan produkcji ubocznej artykułów codziennego użytku, którego realizacja ma się rozpocząć już w niedługim czasie. Będą to siekiery, łopatki do węgla i pogrzebacze, podkładki pod śruby, zawiasy do drzwi i okien itp.

Na zdjęciu: zmiana na stanowisku roboczym metodą Żandarowej. Karol Smołka (z lewej) przekazuje Alojzemu Kowolowi maszynę w ruchu. foto Seko (CAF)

148 proc. normy przywitali — „Baciurkę"

W kopalni „Bolesław Chrobry" na głębokości 470 metrów pod ziemią, młodzieżowa brygada tow. **Lewczyka** wykonuje swoje zobowiązania przedzjazdowe. Dzięki zobowiązaniu plan dzienny jest teraz zawsze przekraczany. Ostatnio brygada wykonała swój plan w 148,2 proc.

— Przed tym bywało różnie — opowiada członek brygady tow. **Meredyk**. Bywały dnie, że ledwie dochrapnęliśmy do 100 proc., a bywaliśmy nawet tak wypadek, że osiągnęliśmy zaledwie 64 proc. Po przeanalizowaniu sytuacji doszliśmy do wniosku, że przyczyna leży w zanieczyszczeniu taśmy. Zanieczyszczona taśma często rwała się, powodując postoje w pracy. Obecnie dzięki codziennej kontroli i staranniemu oczyszczaniu taśmy podnieśliśmy swą wydajność o 5 proc. Dużą pomocą w osiągnięciu tych wyników jest praca metodą Żandarowej.

Duże znaczenie ma fakt, że poszczególni członkowie brygady znają swoje dzienne plany produkcyjne. Co kilka dni odbywa się omawianie błędów i braków w pracy w celu ich usunięcia.

W brygadzie **Lewczyka** na wyróżnienie zasługują tow. tow. **Maciaszek, Meredyk** oraz **Tur**. Tow. Tur wykonuje przeciętnie 130 proc. normy.

J. ZIELIŃSKI
Wrocław

Ciekawa wystawa

(Kor. wł.). Dorobek gliwickich zakładów drobnej wytwórczości przedstawiony konsumentom na wystawie w sali Klubu Chemików zapoznaje z bogatym i różnorodnym asortymentem artykułów gospodarstwa domowego i codziennego użytku tanich i w dobrej jakości, wykonanych z odpadów. Brak niektórych tego rodzaju artykułów niejednokrotnie dawał się odczuć na rynku. Stale wzrastająca ich produkcja niewątpliwie przyczyni się do lepszego zaopatrzenia konsumentów. Na wystawie znajdują się artykuły gospodarstwa domowego, takie jak deszczułki do krajania, wałki, tłuczki, solniczki. Ceny ich są bardzo niskie: 2 do 5 złotych.

Gliwickie Zakłady Przemysłu Terenowego wystawiły komplety mebli kuchennych, sypialnie i łóżka. Cena np. jednego łóżka wynosi 317 złotych.

Gliwicka Fabryka Części Samochodowych — jak można dowiedzieć się z wystawy przystąpi już w bieżącym roku do produkcji ubocznej z odpadów, części zamiennych do motocykli SHL i rowerów, jak tłoki, wałki wieloklinowe, koła zębate, zębatki łańcuchowe, osłki transmisji rowerowych i inne. Na wystawie znajdują się również brytfanny do ciasta, łopatki do węgla, skoble do drzwi, obuwie, artykuły rymarskie. Niesposób wszystkiego wyliczyć.

Produkcję tych artykułów zawdzięczamy coraz wydatniejszej pracy tysięcy robotników drobnej wytwórczości a m. in. takim młodym przodownikom pracy, jak Maria Kruba i Zygfryd Karaś.

J. MAGDZIAK
Gliwice

Korespondenci kontrolują przedziazdowe zobowiązania

Aby godnie powitać II Zjazd Partii

Załogi zakładów produkcyjnych kopalń i hut meldują o podjętych i realizowanych zobowiązaniach przed II Zjazdem Partii.

Coraz więcej meldunków napływa od załóg fabrycznych w Warszawie i woj. warszawskim.

— Będziemy produkować szybciej, lepiej, taniej, nie będziemy puszczać „braków", z zaoszczędzonego materiału wypuścimy na rynek wiele artykułów codziennego użytku — brzmią meldunki.

Nasi warszawscy korespondenci terenowi postanowili przed II Zjazdem Partii kontrolować realizację zobowiązań swoich zakładów pracy — pisać będą oni o przebiegu wykonywania zobowiązań, o przodujących robotnikach, przekazywać będą doświadczenia z pracy, krytykować niedociągnięcia i braki hamujące robotę, aby przyczyniać się do ich usunięcia, aby przyczyniać się do chlubnego wykonywania podjętego przez ich zakłady przedzjazdowego czynu.

Kontrola przedzjazdowych zobowiązań, to bardzo ważne zadanie korespondenta. Sądzimy, że włączą się do nich wszyscy nasi korespondenci z innych zakładów pracy, kopalń i hut, nasi korespondenci ze wsi.

A teraz — oddajemy głos korespondentom warszawskim.

Obok traktorów — szufelki do węgla, wycieraczki metalowe, nożyki do maszynek — będzie produkował „Ursus"

Załoga „Ursusa" zobowiązała się do dnia Zjazdu wyprodukować **15 traktorów ponad plan** — zobowiązanie nasze jest w toku realizacji. Padły i inne cenne zobowiązania „ursusowców" — **nie zmarnować ani jednego kawałka blachy, ani kawałka żadnego surowca.** Z cennych odpadków „Ursus" **w ubocznej produkcji** — wypuści na rynek tak poszukiwane nożyki do maszynek do mielenia mięsa, szufelki do węgla, zawiasy i haki do drzwi, maszynki spirytusowe oraz klucze, gwoździe itp.

Nasze zobowiązania realizujemy — pierwsza partia szufelek do węgla w najbliższych dniach ukaże się w sprzedaży. Cała załoga zmobilizowała swe siły, ażeby przekroczyć plan za miesiąc grudzień.

Młodzież z „Ursusa" nie pozostaje w tyle.

Młodzieżowa brygada planistów zobowiązała się wykonać cennik wszystkich części „Ursusa".

Młody technik **Roman Zwierzyński** z Działu Głównego Technologa zobowiązał się przyspieszyć opracowanie dokumentacji technicznej nowego traktora KD-35.

Zetempowcy z Działu Mechanicznego I, II i III skróca wyznaczony czas na wykonanie potrzebnych części do traktorów tak, aby do końca grudnia wyprodukować 66 nowych traktorów. Ponadto załoga tych wydziałów wyprodukuje 40 ton najbardziej potrzebnych części zamiennych.

Załoga Działu Mechanicznego I — dla uczczenia II Zjazdu Partii wykonała już przypadającą na siebie część zobowiązania długofalowego: wyprodukowała ona z zaoszczędzonego materiału części do ponadplanowych traktorów.

Wszystkie zobowiązania są w toku realizacji. Każdy dzień przynosi wieść o tym, że ten czy inny dział wykonał już połowę podjętego zobowiązania, że „Ursus" pełną parą przygotowuje się do II Zjazdu Partii.

Korespondent

LECH BRZEZIŃSKI
„Ursus"

Zakłady Wytwórcze Urządzeń Telefonicznych im. Komuny Paryskiej do 10 stycznia 1954 r. wykonają zadania 5 roku Planu 6-letniego

Młodzież ZWUT żyje pod znakiem realizacji wytycznych IX Plenum KC PZPR i przygotowań do II Zjazdu Partii. Główne wytyczne IX Plenum — to szybsze podniesienie stopy życiowej ludzi pracy i zwiększenie produkcji rolnej. Nastąpi to tym szybciej, im lepiej wydajniej i oszczędniej będziemy pracowali. Jednym ze sposobów zaspokojenia potrzeb ludzi pracy będzie uruchomienie produkcji ubocznej.

Załoga naszych zakładów postanowiła obniżyć koszty własne produkcji oraz wykorzystać materiały odpadowe do produkcji przedmiotów użytkowych.

Będziemy więc produkować także **wózki dziecięce, dzwonki elektryczne, dzwonki ręczne i kłódki.**

Zobowiązania produkcyjne podjęła również młodzież naszych zakładów. Ogólnie zobowiązania podjęło 1641 pracowników. Dadzą one ponadplanową produkcję o wartości przeszło **50 tysięcy złotych.**

Plan roczny Zakład nasz wykonał w dniu 28 listopada br., a zadania przypadające na 5 lat Planu 6-letniego załoga zobowiązała się wykonać do dnia 10 stycznia 1954 roku. Wśród zetempowców wyróżnia się kol. **Zdzisław Ponichtera**, który za wykonanie Planu 6-letniego został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. wyróżniają się koleżanki **Sawlejko i Wroblewska.**

Brygada młodzieżowa im. Jarosława Dąbrowskiego z D. Pr I w składzie: kol. kol. **Mierzejewski, Gryko, Słomczyński i Gajkowski** dla uczczenia II Zjazdu PZPR zobowiązała się w okresie od 16 listopada do 15 stycznia 1954 roku zaoszczędzić **336** roboczogodzin. — Brygada ta zobowiązała się także przygotować do organizacji zetempowskiej 15 nowych członków ZMP oraz przygotować 10 najlepszych zetempowców do wstąpienia w poczet kandydatów Partii. Zetempowki z działu DKT-III: **Alicja Chruścikowska, Nowacka, Tomaszewska** — pracują pod hasłami „Ja nie wypuszczę braku" oraz „Zwiększę kolportaż prasy o 20 procent". Kol. **Mieczysław Tataruk** z działu TM-III, zobowiązał się podnieść wydajność swej pracy na frezarce o dalsze **10 procent**, kol. **Medard Górski** — tokarz o **20 proc. i Jan Lackoroński** — tokarz — **o 15 procent.**

Pracownicy z działu TM-IV w związku z II Zjazdem Partii zobowiązali się przeprowadzić linię elektryczną do spółdzielni produkcyjnej Słomino Gumowskie w pow. Płońsk. Zobowiązanie zostało już wykonane.

Zarząd zakładowy ZMP postawił przed sobą zadania: przyjąć do końca grudnia do organizacji nowych członków ZMP oraz przygotować do Partii kilkudziesięciu zetempowców.

Koresp. RUSINIAK
ZWUT Warszawa

Pyłek w wirze Wszechświata

Rzecz dzieje się w stołówce Uniwersytetu Warszawskiego. Studenci ustawieni w kilkudziesięciometrową kolejkę czekają na obiad.

I STUDENT: No, cóż Janek, może powtórzymy wykład z logiki.

II STUDENT: Przygotuj sobie coś grubszego do czytania. I tak wcześniej niż za godzinę nie dojdziemy do okienka.

I STUDENT: Ech, ta nasza stołówka. Obiady dobre, ale cóż, kiedy trzeba na nie czekać godzinami.

III STUDENT: (Z wydziału matematycznego): Skandal do kwadratu proszę kolegów. Że też nikt nie potrafi tego usprawnić. Tyle człowiek traci czasu.

Takie mniej więcej toczą się rozmowy wśród studentów w stołówce.

A w Zarządzie Dzielnicowym ZMP?

Do Zarządu Dzielnicowego ZMP doszły wieści, że w nowym roku akademickim wielu studentów nie mogło wykupić obiadu, bo stołówka więcej jak 1500 obiadów nie może wydać.

Wybiła więc godzina zebrania Zarządu Dzielnicowego ZMP. Na porządku dziennym stanęła sprawa stołówki.

Przewodniczący wygłosił krótkie przemówienie, podkreślając z naciskiem zaniedbanie spraw bytowych. W końcu wezwał wszystkich członków zebrania do kategorycznej samokrytyki. Najwyższym wytworem tej samokrytyki było stwierdzenie... że i na słońcu są plamy. Ale pod doświadczonym kierownictwem, plamki w pracy Zarządu zostaną wytarte.

Z wniosków, do których doszedł Zarząd można by sporządzić sążnistą listę. A więc:

Aby odciążyć stołówkę główną, należy zachecić studentów z Domów Akademickich, aby wykupywali obiady w stołówkach poszczególnych „Akademików"

— Domagać się przesunięcia pory wydawania posiłków w tych stołowkach na godziny dogodniejsze dla większej części studentów.

Dalej uradzono że należy domagać się otwarcia stołówek w Domach Akademickich położonych najbliżej uczelni.

— Oto najbliższe nasze zadania towarzysze! TO, ŻE KILKUSET STUDENTÓW NIE MOŻE WYKUPIĆ OBIADÓW, TO NIE DROBIAZG, NIE PYŁEK W WIRZE WSZECHŚWIATA! TO TRZEBA ZAŁATWIĆ — zakończył swe przemówienie przewodniczący zebrania.

A jednak te sprawy bytowe są dla Zarządu Dzielnicowego „pyłkiem w wirze wszechświata".

Bo po sformułowaniu wniosków postawiono kropkę i basta! A studenci, jak stali w kolejce w stołówce, tak stoją! A nie chcieliby!

H. STAS

PROGRAM RADIOWY

DNIA 7 GRUDNIA 1953 R. (PONIEDZIAŁEK)

Program I — na fali 1322 m:

Program dnia 6.06, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. 5.10 Audycja dla wsi, 5.20 Koncert Ork. Mandolinistów Rozgł. Łódzkiej PR pod dyr. Edwarda Ciukszy. 6.10 Sidney-Jones — Wiązanka z opt. „Gejsza" — wyk. orkiestra, 6.30 Gimnastyka. 7.20 Muzyka poranna. 7.50 Kalendarz radiowy, 8.00 Koncert poranny. 9.00 Audycja dla klas V — słuchowisko Gustawa Morcinka pt. „Ojciec i syn", 9.30 Różne instrumenty, 9.44 Henryk Łapiński — Szkice na kwartet smyczkowy. — Wykonawcy: Kwartet Smyczkowy Rozgł. Stalinogrodzkiej w składzie: T. Mikuszewski, T. Borkowski — sprzypce, Czesław Przystań — altówka i H. Bitner — wiolonczela, 10.00 Przerwa, 11.05 Audycja dla klas I — słuchowisko pt. „Sam pójdę do szkoły", 11.25 Muzyka i aktualności, 12.15 „Na swojską nutę" gra Zespół Harmonistów J. Stecia, śpiewa W. Żenczykowska. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Koncert Ork. Rozgł. Szczecińskiej PR pod dyr. Wł. Goczyńskiego. 13.40 Utwory wiolonczelowe w wyk. Adama Schmara. 13.55 Przerwa. 15.20 Audycja dla dzieci, słuchowisko Marii Witwińskiej z cyklu: „Polskie zdobycze naukowe" pt. „Magister ze starej apteki". 16.10 Utwory fortepianowe Gabriela Faure. 16.20 Duet Harmonistów — Mateusz Malwe i Tadeusz Wesołowski, Halina Łaska — piosenki. 16.45 Z cyklu: „Agrobiologia" — pogadanka mgr Romana Walewskiego pt. „Dlaczego rośliny uprawne wyradzają się". 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 17.20 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej PR pod dyr. J. Zablockiego. 18.00 „Na szerokim świecie". 18.15 Z cyklu: „Od Tatr do Bałtyku" — Polska muzyka ludowa — Region Mazowiecki, cz. II w wykonaniu Zespołu Ludowego PR pod dyr. Jerzego Kolaczkowskiego. 18.30 Koncert poranny. 19.15 „Na młodzieżowej antenie". 19.45 Audycja dla wsi, 20.28 Wiadomości sportowe. 20.45 „Miasto nowych ludzi", odc. pow. Janiny Dziarnowskiej. 21.05 Muzyka taneczna — gra Ork. PR pod dyr. Jana Cajmera. 21.30 Recital skrzypcowy Edwarda Statkiewicza. 22.00 Z cyklu: „Muzyka Polskiego Odrodzenia" — mgr sł.-muz. w opracowaniu dr Zofii Lissa pt. „Klasowe oblicze muzyki Polskiego Odrodzenia", 22.50 Telemann — Fragmenty z koncertu polskiego.

Szczegółowy program audycji zamieszcza tygodnik „Radio i Świat".

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

JRENA OLSIEŃKIEWICZ 3)

I w Łapach pachnie noc...

— A przecież — mówiła ona — niektóre studentki medycyny załatwiły sobie jakoś pozostanie w Warszawie: po prostu powychodziły za mąż. Niektóre nawet fikcyjnie. Znam sama młodą osobę, która wzięła ślub z przyjacielem swego ojca, w sposób jedynie formalny, ponieważ ten zgodził się dać jej swoje nazwisko.

— Niestety ja — przygasła Teresa — nie mogę wyjść za mąż. Mój narzeczony jest również lekarzem i dostał przydział w Poznańskie.

— Ale przecież może pani jeszcze starać się o przeniesienie do kliniki w Białymstoku. Tylko, że jako asystent będzie pani mało zarabiała...

— To nic, pieniądze nie są dla mnie najważniejsze, za to będę mogła się naprawdę czegoś nauczyć...

I już wtedy, pierwszego dnia, kiedy wysiadła na stacji Łapy, postanowiła jak najprędzej przenieść się stąd do Białegostoku. Opuścić tę mieścinę maleńką, z zapadłym rynkiem, po którym błądziły kwaczące kaczki i leżał gnój po furmankach chłopskich, które tu przyjeżdżały na targ. Teresa pamięta swoje pierwsze wrażenia z Łap: szeregi drewnianych domków w ogródkach z żółtymi irysami, a na końcu jednej z takich dróżek niewielki budynek z przybitą nad drzwiami tablicą, na której bielał przybrudzony trochę napis: „Szpital Rejonowy im. dr Gromkowskiego".

Młoda lekarka i praktykantka Zosia idą obok siebie, milcząc. Obie myślą jednak o tym samym: o swym szpitalu. Teresa wspomina w myśli, jak większość chorych nazywa ją z męska — „panie doktorze"... albo: „panienka doktorowa" — jak przeważnie mówią kobiety z oddziału „czystego" wewnętrznego, gdzie leżą chore na żółtaczkę i dwie „sercowe".

Na ich wspomnienie lekarka uśmiecha się sama do siebie. — Zosiu — mówi głośno — zastrzykiwałaś ty dzisiaj wodę naszym sercowym?

— Tylko Barańskiej — odpowiada praktykantka i uśmiecha się także.

To wypadki histerii u kobiet, które w szpitalu w Łapach „leczy się" zastrzykami i dawkowaniem doustnym zwykłej wody. „Chore", otoczone poważną opieką, w atmosferze szpitalnej troski o człowieka czują się „lepiej" po tych „zabiegach".

— Skąd tak częste wypadki histerii u kobiet? — pyta po chwili Zosia.

— Płyną one z tego samego źródła, co pijaństwo u mężczyzn — odpowiada Teresa. Po prostu niski stopień życia kulturalnego. Za mało szkół i wyższych uczelni, za niski stopień uprzemysłowienia. Za mało kin, świetlic, bibliotek. No i... brak znajomości elementarnych zasad higieny.

— My z tobą, Tereso, jesteśmy tu czymś w rodzaju pionierów — olśniewa Zosię nagła myśl.

— Być może — odpowiada lekarka — ale w takim razie nie zapominaj też o doktorze Skrowejko, który tu pracuje już od kilkunastu lat.

— Ach — protestuje Zosia — co to taki doktór! To nie lekarz, tylko groszorób. Za pieniądze sprzedałby duszę diabłu. Myślisz, że nie wiem, dlaczego tak gorliwie przyjmuje pacjentki na oddział ginekologiczny?

— Jest przecież specjalistą ginekologiem — słabo protestuje Teresa.

— No właśnie! To dlatego każe sobie płacić osobno za wizytę i osobno za skierowanie do szpitala.

— Ciszej — mityguje ją Teresa — to sprawa jego osobistej etyki lekarskiej.

— No, pewnie, etyka! — wybucha Zosia. — Skrowejko jest lekarzem burżuazyjnym, pozbawionym prawdziwej etyki lekarskiej i myślącym głównie o swojej kieszeni. My z tobą, Tereso, mamy już inne zasady. Ty, na przykład, nie zgadzasz się na robienie niedozwolonych zabiegów.

— Ja przecież jestem internistą — odpowiada Teresa.

— Ta, ta, ta, wykręcasz się od odpowiedzi. A dlaczego nie chciałaś specjalizować się w tym kierunku? Żeby uniknąć właśnie takich nieprzyjemnych, z punktu widzenia nowej etyki lekarskiej — sytuacji.

— Może — zgadza się Teresa... — Jesteśmy już przed moim domem. Bądź zdrowa!

— Dobranoc — żegna się Zosia i odchodzi w zapadający szybko zmierzch.

Teresa zaczęła wstępować po skrzypiących schodach na górę. Poczuła się naraz zmęczona. Przypomniała sobie z przyjemnością, że matka, która dotrzymywała obietnicy i przyjeżdżała co niedziela do Łap i która miała tego dnia rano odjechać z powrotem do Warszawy, przyrzekła jej usmażyć na obiad kuraka. Z pewnością znajdzie go teraz w garnku, owiniętego kołdrą i nakrytego poduszką, żeby zachował ciepło.

Przyśpieszyła kroku i otworzyła drzwi od strychu, który dzielił ją od maleńkiego pokoiku zajmowanego przez nią, gdy wtem od okienka pod pochyłym pułapem oderwał się jakiś cień i począł iść ku niej.

— Pani dochtórko — przemówił — moje dziecko bardzo chore, znowu ma gorsze wymioty.

Teresa w tej chwili rozpoznała w niej swoją niedawną pacjentkę. — Pani Groszkowa — zaczęła — przecież pani już u mnie była dzisiaj z córeczką. Dziecko cierpi na zwykłą niedyspozycję żołądka.

— Nie, proszę pani doktór, ona jest bardzo chora. Leci mi przez ręce, biedziutka taka, jak papier i nic nie chce do mnie mówić. Możeby pani doktór była tak grzeczna i zaszła do nas?

— Ja prywatnie nie leczę — broni się Teresa — nie mam przecież pozwolenia na prywatną praktykę.

— To nic, nie potrzeba pozwolenia. Mnie pani doktór może wierzyć, ja nikomu nie powiem.

— Dobrze — Teresa rezygnuje z dalszej obrony i tylko wzdycha w duchu, widząc, że rozłożyste ciało Groszkowej zamyka jej wejście do pokoju. — Nie ma rady. Zawraca.

Teresa pamięta jedną taką noc, kiedy chowając się przed zbyt natarczywym pacjentem, który wtargnął do jej pokoju, spędziła noc na strychu. I przypomniała sobie jedną sprawę, o której sama myśl złagodziła jej wewnętrzne niezadowolenie i dodała energii: w połowie czerwca złożyła podanie o przyjęcie jej na oddział chirurgii dziecięcej w klinice w Białymstoku.

Uśmiecha się sama do siebie. Obie milcząc, idą szybko przed siebie, zatopione we własnych myślach.

(cdn)

Zbrodnicze plany zbirów Gehlena i jego mocodawców wobec narodu polskiego

Drugi dzień procesu szpiegów adenauerowskich w Szczecinie

W dalszym ciągu toczącego się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Szczecinie procesu grupy szpiegów wywiadu adenauerowskiego — Sąd zakończył przesłuchiwanie oskarżonych i otworzył postępowanie dowodowe.

W drugim dniu rozprawy kontynuował zeznania osk. Adolf Machura, który w toku odpowiedzi na pytania prokuratora naświetlił swoje kontakty z Kaiserem, Nentwigiem, Reuderem, Jansenem i innymi kierownikami adenauerowskiego ośrodka szpiegowskiego. Oskarżony stwierdził przy tym, iż Kaiser w czasie spotkań z nim szczególnie dużo mówił o przygotowaniach wojennych i o szkoleniu w związku z tym oficerów.

„Kaiser powiedział — mówi oskarżony — że musimy zniszczyć Polskę — tak, aby przestała istnieć".

Prok.: Na czyją pomoc liczy Adenauer?

Osk.: Kaiser, Reuder i Jansen mówili, że pomagają nam Amerykanie.

W toku dalszych zeznań Machura stwierdza, iż obok zadań z dziedziny wywiadu ściśle wojskowego polecono mu sporządzać szkice sytuacyjne wybrzeża polskiego od strony morza.

Jako następny składa zeznania osk. Konrad Wruck, przeszkolony w Niemczech zachodnich szpieg adenauerowskiego wywiadu, a w okresie wojny członek formacji „Leibstandarte SS — Adolf Hitler".

Oskarżony do winy przyznaje się i składa Sądowi obszerne wyjaśnienia.

Oskarżony stwierdza, iż w lutym 1953 roku zbiegł z niejakim Gelharem do Berlina zachodniego. „Tam — oświadcza oskarżony — zgłosiłem się do policjanta niemieckiego, który mnie skierował na posterunek, skąd przekazano mnie do „Amerikanische Dienststelle". Przesłuchano mnie tam wypytując o życiorys, sposób przejścia granicy, a szczególnie o życie polityczne w Polsce. Podałem wówczas także pewne dane o jednej z jednostek wojskowych".

W czasie pobytu w obozie — tzw. Auslaenderlager, dokąd skierowano następnie Wrucka — w Berlinie zachodnim, zgłosił się do niego jakiś osobnik, który przedstawił się jako przedstawiciel Amerykańskiego Biura Wywiadowczego i zaproponował mu pracę szpiegowską z zadaniem wyjazdu do Polski obiecując za to pieniądze. Podczas następnego spotkania, na które przybył również Nentwig, oskarżony Wruck zdecydował się na robotę szpiegowską. Otrzymał fałszywe dokumenty na nazwisko Konrad Horn i niedługo potem — amerykańskim samolotem — przesłany został do Niemiec zachodnich.

Na lotnisku w Ulm oczekiwali Kaiser i Jansen, którzy przewieźli Wrucka do Bawarii. W różnych miejscowościach Niemiec zachodnich przechodził on następnie szkolenie szpiegowskie i jako agent wywiadu otrzymał numer rozpoznawczy ODT 736 — 185. Szkolenie prowadzili m. in. Kaiser, Reuder i inni kierownicy wywiadu adenauerowskiego. Wruck zeznaje dalej, że po zakończeniu szkolenia, został przewieziony do Berlina zachodniego, gdzie dano mu zadania szpiegowskie do wykonania na terenie Polski oraz wyposażono w fałszywe dokumenty, m. in. w polską książeczkę wojskową i kartę meldunkową oraz w polskie pieniądze, 40 zegarków, kompas i pistolet.

Odpowiadając na pytania prokuratora osk. Wruck opisuje swą działalność szpiegowską w Polsce, którą rozpoczął po przekroczeniu granicy. Stwierdza, iż wykorzystywał w robocie szpiegowskiej swych krewnych i znajomych, zwerbowawszy m. in. do współpracy swoją siostrę Stefanię Ważną, brata Stefana, żonę Gelhara z którym zbiegł do Berlina zachodniego, niejakiego Krogula i innych. Wśród znajomych oskarżony starał się — jak zeznaje — tendencyjnie przedstawiać w różowym świetle stosunki panujące w Niemczech zachodnich.

Wruck zeznaje dalej, iż zbierał poprzez swych krewnych i znajomych informacje szpiegowskie, dotyczące różnych zakładów przemysłowych ważnych dla obronności kraju, wiadomości dotyczące dyslokacji, uzbrojenia i wyposażenia jednostek wojskowych.

Wyjaśniając na pytanie prokuratora, co zdecydowało o powołaniu oskarżonego do „Leibstandarte SS — Adolf Hitler", tj. do gwardii przybocznej Hitlera — osk. Wruck zeznaje: „Przypuszczam, że powołano mnie tam z powodu mego aktywnego udziału w „Hitlerjugend" oraz z tytułu posiadania drugiej grupy narodowości niemieckiej".

Prok.: Czy osk. ma tatuaż SS?

Osk.: Tak. Tatuaż ten usuwano mi w czasie mego pobytu na szkoleniu szpiegowskim, ale operacja nie udała się i część tatuażu została.

Osk. wyjaśnia dalej dlaczego przygotowując się do powrotu do Niemiec zachodnich chciał zabrać ze sobą dokumenty stwierdzające jego przynależność do SS.

„Dokumenty te — mówi oskarżony Wruck — miały mi posłużyć do uzyskania obywatelstwa niemieckiego, do uzyskania pracy i mieszkania — dla ułożenia sobie życia".

Na pytanie prokuratora jak określał cele działania wywiadu adenauerowskiego Kaiser i Jansen oskarżony odpowiada: „Z rozmów z Jansenem i Kaiserem wynikało, że praca szpiegowska potrzebna jest dla przygotowania planów agresji".

Prok.: Co Kaiser mówił o tych planach?

Osk.: Mówił, że plany te nie są jedynie jego marzeniem lub marzeniem części Niemców. Mówił, że plany te ujęte są w tzw. pakcie atlantyckim.

Na tym Sąd zakończył przesłuchiwanie osk. Wrucka.

(Sprawozdanie z przebiegu trzeciego dnia procesu zamieścimy w następnym numerze).

W służbie wrogów ludzkości

(Dalekopisem od specjalnego wysłannika „Sztandaru Młodych")

Tępa twarz esesmana i bezna miętny głos. Oskarżony Wruck, były członek Hitlerjugend oddziału Arbeitsfrontu i doborowej jednostki Leibstandarte SS „Adolf Hitler", stara się stonować swe odpowiedzi na pytania prokuratora, by osłabić ich wrażenie. Stwierdza jednak, że aktywna praca w Hitlerjugend otworzyła mu drogę do doborowej gwardii przybocznej Hitlera, Leibstandarte SS. Gdy Niemcy przegrali wojnę, uciekł do Niemiec zachodnich.

W Berlinie zachodnim dostaje się pod opiekę ludzi, którzy wiedzą jak takich jak on wykorzystać. Wruck złożył wówczas zeznania, w których podał wywiadowi amerykańsko - bońskiemu szereg informacji o charakterze szpiegowskim, dając tym samym dowód, iż nadaje się do „wykorzystania". Kiedy po zawarciu umowy szpiegowskiej i po odpowiednim przeszkoleniu udaje się do Polski na szpiegowsko - dywersyjną robotę, nie przesyła zebranych wiadomości do swej berlińskiej centrali lecz kolekcjonuje je troskliwie, by własnoręcznie oddać je swym chlebodawcom i wytargować za nie odpowiednią cenę.

Swą szpiegowską pracę umila sobie Wruck w chwilach wolnych od zajęć pijaństwem w towarzystwie Niemczyka i Leokadii Berent, których namawia do współpracy. Wszyscy oskarżeni traktują szpiegowską robotę jako zawód. Swe usługi są gotowi sprzedać każdemu kto zapłaci więcej. Żaden z oskarżonych nie różni się od siebie pod tym względem. Ta sama bezideowość i nicość moralna, ten sam kult pieniądza i sprzedajność towarzysząca brakowi skrupułów. Wszyscy oni są ludźmi bez ojczyzny, gotowymi sprzedać siebie i interesy swojego narodu za pieniądze, za obietnice wygodnego życia. Z takich właśnie ludzi rekrutuje się cała gehlenowsko - amerykańska siatka szpiegowska. Służy ona tym samym celom jakie Adenauer i Waszyngton wyznaczają odbudowywanemu Wehrmachtowi — czołowej sile „armii europejskiej", montowanej przez imperialistów amerykańskich. O tych celach mówią w zyskach oskarżeni. Ich bezpośredni mocodawcy ze szpiegowskiego ośrodka przy Munitionsstrasse 31: Kaiser, Jansen, Reuder, Torgler i Nentwig nie kryli wcale przed swymi współpracownikami, że ich działalność jest przygotowaniem „wyzwolenia Wschodu", tj. podboju ziem polskich i innych krajów, o czym niedawno mówił Adenauer.

„Człowiek czuje nienawiść — mówi zetempowiec Henryk Jaworznicki, członek brygady SP — gdy słucha o tym, że ludzie ci zostali do nas nasłani, by podpatrywać to, co my budujemy. Robią to, aby przygotować nowy najazd na nasze ziemie..."

„Proces ten jest dla nas nakazem czujności i uczy, że każda wiadomość w rękach tych, którzy siedzą dziś na ławie oskarżonych, służy przygotowaniom do nowej wojny" — mówi Jadwiga Tokarz, uczennica szczecińskiej szkoły TPD. Ich słowa wyrażają uczucia milionów ludzi w Polsce i w NRD. Ludzi którzy domagają się słusznego rozwiązania problemu Niemiec i utrwalenia światowego pokoju.

A. RAYZACHER

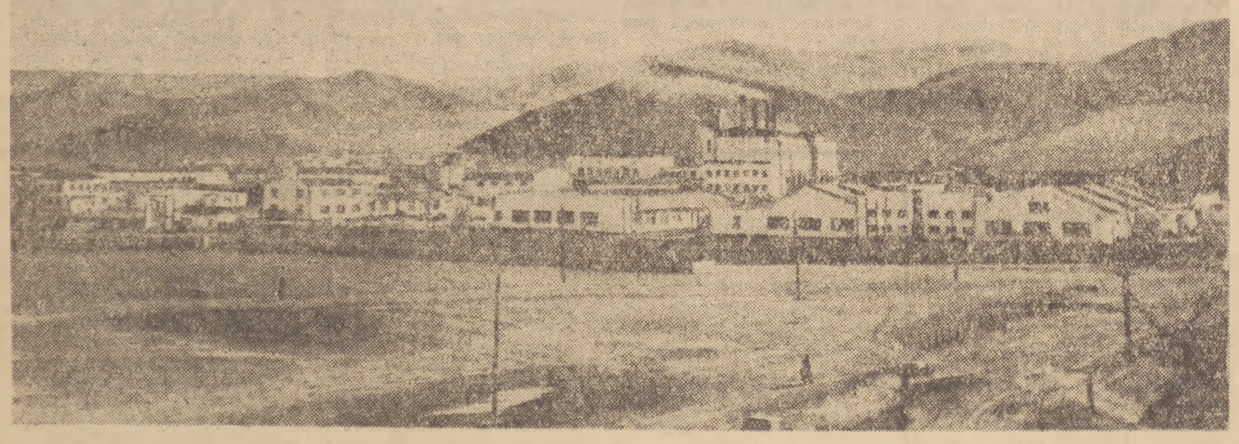

Przy pomocy Związku Radzieckiego naród mongolski pomyślnie rozwija swój przemysł. W roku 1952 produkcja przemysłowa Mongolskiej Republiki Ludowej wzrosła w porównaniu z rokiem 1947 o 51 proc.
Powstały wielkie przedsiębiorstwa przemysłu górniczego, kombinaty mięsne, wytwórnie tłuszczów, fabryki obuwia itd.
Na zdjęciu: kombinat im. Czojbalsana w Ułan Bator. Foto CAF

Nowy sukces włoskich mas pracujących

RZYM. Podczas debaty nad rządowym projektem ustawy w sprawie amnestii, Izba Posłów uchwaliła rezolucję zobowiązującą rząd do zniesienia sankcji dyscyplinarnych i ekonomicznych zastosowanych wobec pracowników państwowych za udział w strajkach ekonomicznych i politycznych. **Za rezolucją, którą wniósł sekretarz generalny Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy Di Vittorio, głosowali wszyscy posłowie prócz chrześcijańskich demokratów.**

Strajk w północnej Hiszpanii

PARYŻ. Jak podaje prasa francuska, w porcie Bilbao na północnym wybrzeżu Hiszpanii wybuchł strajk robotników zakładów stoczniowych „Euskalduna". W strajku bierze udział około 5 tys robotników. Wobec tego, że w Hiszpanii frankistowskiej strajki są ustawowo zakazane, akcja stoczniowców w Bilbao nabiera szczególnego znaczenia i świadczy o wyjątkowej ostrości konfliktu.

Przyczyną strajku są próby pracodawców obniżenia płac robotniczych.

Podpisanie układu handlowego i płatniczego między NRD i Libanem

BERLIN. Jak donosi agencja NRD, w Bejrucie zakończyły się rozmowy między przedstawicielami Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Libanu w sprawie układu handlowego i płatniczego.

Układ podpisany został w dniu 2 bm.

Uroczysta akademia w Sofii ku czci N. Wapcarowa

SOFIA. **Światowa Rada Pokoju przyznała pośmiertnie honorową Międzynarodową Nagrodę Pokoju wybitnemu bułgarskiemu poecie i bohaterowi narodowemu Nikole Wapcarowowi, który zginął w walce z faszyzmem w 1942 r. W związku z tym odbyła się w Sofii dnia 3 bm. uroczysta akademia.**

Referat o życiu i twórczości Nikoły Wapcarowa wygłosił akademik Ludmił Stojanow.

Następnie przemawiali: przedstawicielka Światowej Rady Pokoju — Germaine Yves Farge, poeta kubański Nicolas Guillen, poeta radziecki Lew Oszanin, poeta chiński Emi Hsias, angielska działaczka społeczna Pritt, pisarz niemiecki Ludwik Renn i inni.

ŚWIAT w ciągu DOBY

✦ STUDENCI JAPOŃSCY PROTESTUJĄ przeciwko okupacji amerykańskiej i remilitaryzacji Japonii. Na wiecu w Tokio około 2 tys. studentów uchwaliło rezolucję, w której domagają się również przywrócenia im prawa głosowania w wyborach do parlamentu. Rezolucja stwierdza, że w razie odmowy we wszystkich wyższych zakładach naukowych Japonii ogłoszony będzie strajk.

✲ ZAPOWIEDŹ STRAJKÓW WE WŁOSZECH. Sekretariat Włoskiej Konfederacji Wolnych Zw. Zaw. (CISL) zapowiedział, że o ile do 15 bm. związek przemysłowców nie uwzględni postulatów robotniczych — CISL proklamuje w dniach między 15 a 19 bm. strajk powszechny.

Również koledzy włoscy opublikowali ostrzeżenie, że przeprowadzą 11 bm. 24-godzinny strajk powszechny dla poparcia swych żądań ekonomicznych.

Naród hinduski wita z zadowoleniem zawarcie układu handlowego z ZSRR

MOSKWA. **Agencja TASS donosi z Delhi, że społeczeństwo hinduskie i koła handlowo-przemysłowe powitały z zadowoleniem zawarcie układu handlowego między Indiami a Związkiem Radzieckim.**

Dziennik **„Statesman"** podkreśla, że układ jest **„ważnym etapem w powojennych stosunkach handlowych między obu krajami".** Nawiązując do możliwości wykonania przez obie strony postanowień układu handlowego, dziennik podkreśla, że **„w dziedzinie techniki Związek Radziecki ma olbrzymie doświadczenie zdobyte podczas pomyślnego realizowania swych planów gospodarczych".**

Ukazujący się w Delhi **„Nav Bharat Times"** pisze m. in. **„Będziemy otrzymywali z ZSRR maszyny i sprzęt techniczny, które są tak potrzebne gospodarce hinduskiej i o które w ciągu tylu lat Indie starały się bezskutecznie w Stanach Zjednoczonych i w Anglii.**

Powszechny strajk robotników brytyjskich — potężnym ostrzeżeniem dla kapitalistów

LONDYN. Przeprowadzony w dniu 2 bm. 24-godzinny strajk powszechny w brytyjskim przemyśle maszynowym i stoczniowym odbił się głośnym echem w całej Anglii i innych krajach kapitalistycznych.

Nawet labourzystowski dziennik „Daily Herald" solidaryzujący się z reakcyjnymi przywódcami Trade Unionów zmuszony jest przyznać, że strajk w dniu 2 bm. był wielkim sukcesem. Dzienniki burżuazyjne dają wyraz poważnemu zaniepokojeniu w związku ze strajkiem i przewidują, że wywrze on wpływ na dalszą walkę brytyjskiej klasy robotniczej o swe prawa ekonomiczne.

Strajk w angielskim przemyśle maszynowym i stoczniowym odbił się głośnym echem także w USA. Dziennik „Christian Science Monitor" pisze, że strajk ten był najpotężniejszą akcją robotniczą na przestrzeni ostatnich 20 lat. Akcja ta — podkreśla dziennik — była w jednakowej mierze skierowana przeciwko pracodawcom, jak i przeciwko prawicowym przywódcom Trade Unionów.

Amerykańsko-angielski blok w ONZ przeforsował swą prowokacyjną rezolucję

NOWY JORK. 3 bm. na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ odbyło się głosowanie nad projektem rezolucji Stanów Zjednoczonych i kilku innych państw w sprawie „bestialstw" dokonanych rzekomo przez koreańskie wojska ludowe i ochotników chińskich na jeńcach „sił zbrojnych ONZ".

Blok amerykańsko - angielski przeforsował swą prowokacyjną i oszczerczą w stosunku do Chin Ludowych i KRL-D rezolucję.

Delegacje ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Ukraińskiej SRR i Białoruskiej SRR głosowały przeciwko tej rezolucji.

Przedstawiciele 10 państw (Pakistanu, Arabii Saudyjskiej, Syrii, Jemenu, Jugosławii, Afganistanu, Burmy, Egiptu, Indonezji i Iraku) powstrzymali się od głosu. Delegacja Indii nie brała udziału w głosowaniu.

Delegat ZSRR A. Wyszyński oświadczył, że delegacja radziecka i inne delegacje dowiodły niezbicie podczas dyskusji, że zarówno projekt rezolucji amerykańskiej w sprawie tzw. „bestialstw", jak i „raport" ministerstwa obrony Stanów Zjednoczonych w tej sprawie mają charakter oszczerczy i prowokacyjny.

Wymijające wypowiedzi Eisenhowera na konferencji prasowej

WASZYNGTON. Na kolejnej cotygodniowej konferencji prasowej u Eisenhowera w dniu 2 grudnia br. jeden z korespondentów zapytał, co sądzi prezydent USA o perspektywach zwołania konferencji czterech mocarstw z udziałem Związku Radzieckiego, biorąc pod uwagę ostatnią notę radziecką.

Prezydent udzielił wymijającej odpowiedzi, oświadczając, że wiele trzeba zrobić, zanim taka konferencja będzie mogła się odbyć.

Wspominając o konferencji na Bermudach Eisenhower dał do zrozumienia, że delegacja amerykańska „będzie miała bardzo wiele spraw", że rozmowy z Churchillem i Lanielem powinny doprowadzić do lepszego zrozumienia problemów interesujących uczestników konferencji; jak np. problemu Francji w Indochinach, Anglii w Iranie i Egipcie oraz Stanów Zjednoczonych w niektórych strefach. Konferencja umożliwi wyjaśnienie kwestii, co mianowicie każdy z uczestników usiłuje przedsięwziąć i dokonanie próby skoordynowania wysiłków wszystkich uczestników w ten sposób, by nie doszło do kolizji między poszczególnymi krajami.

Następnie proszono Eisenhowera o wypowiedź na temat możliwości redukcji sił zbrojnych o 10 proc. Odmówił on jednak wymienienia jakiegokolwiek procentu.

Poruszając sprawę budżetu USA na bieżący rok finansowy Eisenhower wypowiedział się w zasadzie przeciwko jakiejkolwiek redukcji wydatków wojskowych.

Znaczna część deklaracji Eisenhowera na konferencji prasowej poświęcona była sprawom sytuacji wewnętrznej Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza zaś „walce z komunizmem w USA" (tj. prześladowaniom elementów postępowych). Ze słów Eisenhowera wynika, że prześladowanie elementów postępowych będzie nadal trwało.

Rozpoczęcie separatystycznej konferencji 3 mocarstw zach. na Bermudach

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Hamilton (stolica Bermudów), że 4 grudnia rozpocznie się tam konferencja szefów rządów Wielkiej Brytanii Stanów Zjednoczonych i Francji — premiera Churchilla, prezydenta Eisenhowera i premiera Laniela. W obradach biorą udział ministrowie spraw zagranicznych trzech państw — Anthony Eden, John F. Dulles i Georges Bidault oraz liczni eksperci.

Jeńcy południowo-koreańscy postanowili pozostać w KRL-D

PEKIN. Korespondent agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu, że również w drugim dniu prowadzonej przez Amerykanów akcji wyjaśniającej wśród południowo - koreańskich jeńców wojennych w obozie w Sonkokni ani jeden jeniec nie wyraził chęci powrotu do Korei południowej. Obecni w czasie rozmowy wyjaśniającej jeńcy w liczbie 30 osób postanowili pozostać w Korei północnej.

★

PEKIN. 3 bm. w Panmundżonie hinduskie wojska wartownicze przekazały stronie koreańsko-chińskiej czterech jeńców wojennych — dwóch Chińczyków i dwóch Koreańczyków, którzy z narażeniem życia zbiegli z obozu i zażądali repatriacji.

Tak więc, od chwili rozpoczęcia akcji wyjaśniającej 274 koreańskich i chińskich jeńców wojennych zażądało repatriacji i wróciło do ojczyzny.

ZE SPORTU

Gościnne występy sportowców górników CSR w Polsce

Z okazji Dnia Górnika, uroczyście obchodzonego w dniu 4 bm. w naszym kraju, odbyło się na Śląsku wiele imprez sportowych z udziałem czołowych sportowców — górników woj. stalinogrodzkiego. Najaktywniejsi w dniu swego święta byli piłkarze, którzy rozegrali wiele spotkań towarzyskich z drużynami I, II i III ligi piłkarskiej. I tak np. drużyna piłkarska Górnika Miechowice pokonała grający w pełnym składzie pierwszoligowy zespół bytomskiego Ogniwa 6:4 (1:3), a reprezentacja górników z Sosnowca zremisowała z kombinowanym zespołem mistrza Polski — Unią Chorzów 1:1 (0:0).

Drużyna kopalni Chwałowice pokonała swych kolegów z KS Bobrek 4:1 (2:1), a zawodnicy z kopalni „Wujek" przegrali ze Stalą Mikołów 1:3 (0:2). Górnik Brzozowice przegrał z pierwszoligowym zespołem Budowlanych Chorzów 1:5.

GÓRNIK WAŁBRZYCH — BANIK OSTRAWA 2:4 (0:2)

Największe jednak zainteresowanie śląskich sympatyków piłki nożnej wzbudziło spotkanie wałbrzyskiego Górnika z Banikiem Ostrawa, który przyjechał we wzmocnionym składzie. W skład drużyny wchodzili zawodnicy: Ostrawy (I liga) i Witkowic (II liga).

Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem gości 4:2 (3:0). U gospodarzy najsłabiej zagrał atak, szczególnie w pierwszej połowie spotkania, kiedy to nie wykorzystał wielu dogodnych sytuacji do zdobycia bramki. Po przerwie górnicy grali nieco lepiej, dotyczy to przede wszystkim obrony, która skutecznie rozbijała ataki gości. W drugiej połowie gry źle zagrał również atak, zdobywając przez Pulikowskiego i Golenia 2 bramki. Strzelcami bramek dla zwycięzców byli: Wiencek i Nirle — po 2.

BANIK OSTRAWA — GÓRNIK JANÓW 8:1 (1:0, 5:0, 2:1)

Oprócz piłkarzy przybyli również do Polski czescy hokeiści. Mecz górnika Banik — wzmocnionego zawodnikami Witkowic — z Górnikiem Janów, rozegrany na Torkacie przyniósł zwycięstwo gościom 8:2 (1:0, 5:0, 2:1).

Gra była zwrawa i dość ciekawa, mimo że nie stała na zbyt wysokim poziomie technicznym.

Gospodarzom wystarczyło sił jedynie na pierwszą tercję, w następnych już tylko sporadycznym wypadami niepokoili bramkarza czeskiego.

Bramki dla zespołu Banika zdobyli: Netelicko, Brzeskiewicz, Stanek i Czernoszek. Honorowy punkt dla Górnika uzyskał Wróbel II. (r. zd.)

J. Golakow

Konstytucja pokoju i przyjaźni narodów

(Artykuł napisany specjalnie dla „Sztandaru Młodych")

PIĄTEGO grudnia naród radziecki obchodzi Dzień Konstytucji. Konstytucja ZSRR uchwalona została siedemnaście lat temu przez Nadzwyczajny, VIII Wszechzwiązkowy Zjazd Rad.

Konstytucja ZSRR jest dokumentem posiadającym historyczne znaczenie o światowym zasięgu. W dokumencie tym w sposób prosty i zwięzły mówi się o tych wielkich zwycięstwach, które pod przewodem Partii Komunistycznej osiągnął naród radziecki — o zwycięstwie socjalizmu, o zwycięstwie szerokiej, do końca konsekwentnej demokracji.

Główną podstawę Konstytucji ZSRR stanowią zasady socjalizmu, jego podstawowe zdobycze już osiągnięte i urzeczywistnione, to znaczy — socjalistyczna własność narzędzi i środków produkcji, likwidacja klas wyzyskiwaczy i wyzysku człowieka przez człowieka, likwidacja bezrobocia, praca jako obowiązek każdego zdolnego do pracy obywatela, prawo do pracy, odpoczynku, nauki itd.

W ciągu lat, które minęły od uchwalenia Konstytucji naród radziecki jeszcze bardziej umocnił swoje państwo socjalistyczne, osiągnął nowe, wspaniałe sukcesy w budownictwie gospodarczym i kulturalnym; jeszcze bardziej umocniła się moralno-polityczna jedność społeczeństwa radzieckiego i przyjaźń narodów ZSRR.

ZWIĄZEK Radziecki jest socjalistycznym państwem robotników i chłopów. Polityczną podstawę ZSRR stanowią Rady. **„Cała władza w ZSRR** — mówi trzeci artykuł Konstytucji — **należy do ludu pracującego miast i wsi w osobie Rad Delegatów Ludu Pracującego".**

W Kraju Rad wszyscy obywatele — z wyjątkiem umysłowo chorych i osób pozbawionych praw wyborczych wyrokiem sądu — mają prawo wybierać i być wybranymi do wszystkich organów władzy. Ani płeć, ani też przynależność rasowa bądź narodowa, wyznanie, pochodzenie społeczne, sytuacja materialna bądź też działalność w przeszłości — nie ograniczają prawa wyborczego, które posiadają obywatele ZSRR.

Radziecki system wyborczy jest najbardziej demokratyczny na świecie; organy władzy są organami prawdziwie ludowymi.

O przedstawicielstwie narodu w organach władzy państwowej świadczy skład Rady Najwyższej ZSRR, wybranej w roku 1950. I tak: wśród 673 delegatów Rady Związku jest 238 robotników, 123 chłopów, pozostali zaś delegaci — to przedstawiciele inteligencji pracującej. Wśród 638 delegatów Rady Narodowości widzimy 180 robotników, 146 chłopów, 103 pracowników nauki i kultury. W obu Izbach zasiada 280 kobiet, 76 laureatów Nagrody Stalinowskiej, 60 Bohaterów Związku Radzieckiego i 83 Bohaterów Pracy Socjalistycznej.

Naród radziecki, wybierając swych przedstawicieli do organów władzy wie, że będą oni przeprowadzać politykę Partii Komunistycznej, której najwyższym prawem jest troska o dobro człowieka.

Ustrój radziecki po raz pierwszy w historii wyzwolił masy ludowe, pobudził do życia niewyczerpaną, twórczą aktywność ludzi pracy. Nigdzie i nigdy prości ludzie pracy nie byli wyniesieni na takie wyżyny, jak w kraju zwycięskiego socjalizmu. W tym przejawia się ludowy charakter demokracji socjalistycznej, wielka siła tej demokracji. W Kraju Rad 1,5 miliona robotników, kołchoźników, przedstawicieli inteligencji jest delegatami Rad. Miliony ludzi pracy uczestniczą w komisjach Rad, w pracy Związków Zawodowych, Komsomołu i innych organizacji społecznych.

★

KONSTYTUCJA ZSRR jest głęboko internacjonalistyczna. Wychodzi ona z założenia, że wszystkie narody i rasy są równoprawne. W ustawie zasadniczej państwa radzieckiego wskazuje się, że wszelkie bezpośrednie bądź pośrednie ograniczanie praw, bądź na odwrót ustanawianie bezpośrednich, lub pośrednich przywilejów obywateli w zależności od ich przynależności rasowej bądź narodowej — na równi z wszelkim głoszeniem wyższości rasowej bądź narodowej, czy też nienawiści i pogardy dla innych narodów — są karane zgodnie z prawem.

W latach władzy radzieckiej narody ZSRR rozwinęły się w przodujące narody socjalistyczne, zdobyły i rozwinęły swą państwowość. Przy pomocy narodu rosyjskiego zlikwidowane zostało odziedziczone w spadku po ustroju kapitalistycznym ich zacofanie gospodarcze i kulturalne. I tak np. produkcja wielkiego przemysłu republik: uzbeckiej, kazachskiej, kirgizkiej, tadżyckiej i turkmeńskiej — wzrosła w okresie od roku 1928 do roku 1951 22-krotnie, podczas gdy w ZSRR, jako całości, wzrosła ona w tym samym okresie 16-krotnie.

Republiki narodowościowe pokryły się siecią szkół, wyższych zakładów naukowych, instytucji naukowo-badawczych i kulturalnych. Wyrosły narodowe kadry we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej i kultury.

W latach władzy radzieckiej okrzepła przyjaźń narodów ZSRR, stanowiąca jedno ze źródeł siły i potęgi wielonarodowego państwa radzieckiego.

★

SOCJALISTYCZNY system gospodarki i socjalistyczna własność narzędzi i środków produkcji są ekonomiczną podstawą ustroju radzieckiego, zapewniają rozwój życia gospodarczego ZSRR w interesach pomnażania bogactw społecznych, w interesach nieustannego wzrostu materialnego i kulturalnego poziomu życia mas pracujących.

Dobitnym tego wyrazem są powojenne osiągnięcia Kraju Rad w dziedzinie ekonomiki i kultury. Do 1 listopada 1953 roku produkcja przemysłu Kraju Rad przekroczyła poziom z roku 1940 dwa i pół raza. Liczba osób uczących się w ZSRR osiągnęła 57 milionów, czyli znacznie przekroczyła liczbę z okresu przedwojennego. Obecnie pracuje w ZSRR 2,2 raza więcej aniżeli przed wojną specjalistów z wyższym i średnim wykształceniem specjalnym.

Nieustannie podnosi się materialny dobrobyt narodu radzieckiego. Dobitnym świadectwem troski Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego o człowieka są uchwały V Sesji Rady Najwyższej ZSRR, wrześniowego Plenum KC KPZR jak również uchwały o produkcji artykułów przemysłowych i spożywczych oraz o rozwoju handlu.

Partia Komunistyczna i Rząd Radziecki wysunęły jako niecierpiące zwłoki zadanie osiągnięcie w ciągu dwóch-trzech lat obfitości towarów powszechnego użytku.

★

KONSTYTUCJA ZSRR utrwaliła i realnie zabezpieczyła takie najważniejsze prawa człowieka jak prawo do nauki, odpoczynku, prawo do materialnego zabezpieczenia na starość a także w wypadku choroby bądź utraty zdolności do pracy.

Konstytucja ZSRR gwarantuje wszystkim obywatelom wolność słowa, druku, wolność zebrań i wieców, wolność pochodów ulicznych i demonstracji. Swobody te zabezpieczone są poprzez materialne warunki ich urzeczywistnienia, odpowiadają interesom mas pracujących i służą sprawie umocnienia ustroju socjalistycznego.

W Konstytucji ZSRR utrwalone są nie tylko prawa lecz również i obowiązki obywateli ZSRR.

Każdy obywatel Kraju Rad obowiązany jest do przestrzegania praw, dyscypliny pracy, uczciwego odnoszenia się do obowiązków społecznych szanowania zasad współżycia socjalistycznego. Konstytucja ZSRR zobowiązuje obywateli do strzeżenia i umacniania własności socjalistycznej, która jest źródłem bogactwa i potęgi Ojczyzny, źródłem dostatniego i kulturalnego życia wszystkich ludzi pracy. Obrona Ojczyzny traktowana jest jako święty obowiązek każdego obywatela ZSRR.

★

W ustawie zasadniczej państwa socjalistycznego uchwalone są najbardziej demokratyczne na świecie podstawy sądownictwa.

W społeczeństwie wyzyskiwaczy sąd, jak i wszystkie organa władzy, są narzędziem ucisku i dławienia mas pracujących. Prawo było tam zawsze i jest dzisiaj po stronie bogatych — dla nieposiadających pozostaje jedynie bezprawie. W ZSRR, po raz pierwszy w historii społeczeństwa ludzkiego, sąd stanął do obrony interesów ludu, interesów mas pracujących. W obliczu prawdziwie ludowego sądu radzieckiego wszyscy są równi.

Burżuazyjni prawoznawcy twierdzą, że prawa są wyrazem ogólnej woli.

Z czyjej jednak woli wybrany został np. prezydent USA, jeśli otrzymał on w czasie wyborów mniej niźli jedną czwartą głosów wyborców.

Czyją wolę wyraża ustawa Tafta-Hartleya skierowana przeciwko słusznym interesom robotników USA? W imię czyjej woli w krajach kapitału prześladowani są bojownicy o pokój — pochwalani zaś podżegacze wojenni? Wola narodu zastąpiona jest tu przez wolę kapitalistów, skierowaną na umocnienie reakcji eksploatacji większości przez mniejszość, na rozpalanie wrogości między narodami i nowej grabieżczej wojny w imię wysokich zysków monopolistycznego kapitału.

★

W ZSRR nie ma sprzeczności między państwem i narodem, istnieje jedność narodu i państwa.

Wszystkie wysiłki państwa radzieckiego skierowane są ku celom pokojowym, na budownictwo komunizmu. Cele te gorąco popiera cały naród radziecki. Rząd radziecki prowadzi pokojową politykę zagraniczną, politykę przyjaźni między wszystkimi narodami. Politykę tę całkowicie popiera naród radziecki.

★

KONSTYTUCJA ZSRR zagrzewa bratnie narody krajów demokracji ludowej do walki o pomyślne budownictwo socjalizmu w ich krajach. Posłużyła ona jako wzór przy opracowywaniu konstytucji w krajach obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Konstytucja ZSRR mówi wszystkim narodom krajów kapitalistycznych, że wszystko to, o czym marzyły i o czym nadal marzą masy pracujące tych krajów — zostało już urzeczywistnione w Kraju Rad. **Oznacza to, że to co zostało urzeczywistnione w ZSRR — może być urzeczywistnione również w innych krajach.**

Radziecka Konstytucja Socjalistyczna — to potężny reflektor oświetlający drogę narodów całego świata ku szczęśliwej przyszłości.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, ul. Wspólna 61. TELEFONY: Centr.: 8-52-71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8-76-61. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-20-49. Sekretarz Redakcji 8-02-68. Dział Koresp. i Listów 8-07-22. Kier. Administracji 8-02-56. Red. nocna Centr. DSP 8-22-01, wewn. 101, 8-56-94. ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p. tel. 8 07 11 i 8 82-51 wewn. 65. SKŁAD i DRUK Zakł. Graf. „Dom Słowa Polskiego". PRENUMERATA i KOLPORTAŻ PPK „Ruch". Oddział w Warszawie, Srebrna 12.

WARUNKI PRENUMERATY:

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 10 go każdego miesiąca na przedzadający okres zwiastowania prenumeraty — Cena miesięczna — 2,30 zł kwartał — 7,50 zł półrocznie — 15,00 zł rocznie — 30,00 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH".

A-3 4-B-22612